Ner 21. **Kraków, 27 Stycznia — Czwartek.** **Rok 1881.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 50 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Kraków 26 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Izba deputowanych Rady państwa obradowała wczoraj dalej nad ustawą przeciw lichwie. Hr. Taaffe odpowiadał na interpelacyę hr. Hohenwartha w sprawie zapobieżenia nędzy między ludnością wiejską. Sprawozdanie podajemy poniżej.

W ostatnich dniach *Nordd. allg. Ztg* zajmowała się po dwakroć sprawami Austryi i to w sposób dość znaczący. Podnosiliśmy wczoraj na tem miejscu artykuł jej o stosunku Austryi do Włoch, dziś zwrócić musimy uwagę na korespondencyę z Wiednia, która wykazuje, że przez ostatnią zmianę gabinetową kierunek polityczny hr. Taaffego nie został bynajmniej zwichnięty i że hr. Taaffe nie może swej pozycyi posunąć ani ku prawicy, ani ku lewicy. A dalej korespondent rzeczony pisze: „Hr. Taffe nie popadnie z pewnością w ten błąd, zwłaszcza, że nie nęci go do tego interes jego misyi, a żadna z partyj nie jest dość silną, aby go do tego zmusić mogła. Opozycya nasza jest tego świadomą, a ponieważ wie, że wszelkie jej usiłowania są daremne, próbuje wysadzić gabinet za pomocą dźwigni zewnętrznej. Nieustannie rzuca ona podejrzenia, że ministerstwo hr. Taaffego, a przynajmniej większość konserwatywna Izby deputowanych, jest nieprzychylną przymierzu austryacko-niemieckiemu. Ciekawą rzeczą byłoby dowiedzieć się, jaki też sukces ci panowie obiecują sobie z tych podejrzywań? Nie mogą przecież wyobrażać sobie, że twierdzeniami swemi zdołają zmienić przekonania, które pod tym względem panują w kierujących sferach berlińskich, a oparte są z pewnością na najdokładniejszych informacyach. W tem właśnie spoczywa siła i znaczenie przymierza austryacko-niemieckiego, że nie masz u nas ani jednego poważnego męża stanu, a nawet polityka, któryby przymierza tego nie uważał za *noli me tangere*. Wobec tego cóż może zależeć na tem, jeżeli temu lub owemu dziennikowi przyjdzie czasem do głowy stanąć w sprzeczności z tym potężnym faktem? Zasada *calumniare audacter*, której nasza prasa opozycyjna tak wytrwale hołduje, nie przyniesie przeto i za granicą większych niż w kraju rezultatów“.

W sejmie niemieckim podczas obrad nad kredytem dodatkowym do budżetu, Rickert secesyonista nadmienił o projekcie ustawy przedłożonym Radzie związkowej niemieckiej względem dwuletniego okresu budżetowego, dodając, że wprowadzenie tej ustawy w życie, byłoby powodem zaprowadzenia takiej samej ustawy w Prusach, co jest niepodobnem ze względu na częste uzupełnienia budżetu. Minister skarbu Bitter oznajmił, że sprawa ta może być rozbieraną tylko w parlamencie, nie zaś w sejmie pruskim, i że nie wypływa z zaprowadzenia w cesarstwie dwuletnich budżetów, konieczność uczynienia tego samego pod względem budżetów krajowych. Ks. Bismark był na czas krótki obecnym w Izbie.

W poniedziałek rozpoczęły się w sejmie pruskim rozprawy nad ulgami podatkowemi. Nowo zaprowadzone cła i podatki niestałe na rzecz cesarstwa, przyniosły tak znaczny dochód, że będzie można zaprowadzić redukcyę w podatkach stałych krajowych i gminnych. Opozycya ignoruje te nadwyżki dochodów, podejrzywając, że będą bodźcem do dalszego podwyższenia podatków cesarswa.

Oceniamy poniżej mowę Gambetty programową. Rozprawy nad interpelacyą Proust odłożone do 3go lutego. Interpelacya ta ma posłużyć ministrowi spraw zagranicznych do wykazania korzyści polityki francuskiej.

Jak donosi *Libertà*, królestwo Włoscy przed powrotem swoim do Rzymu mają odprawić wjazd do Neapolu i dwa dni tam zabawić.

Deputowany Cavalotti wyjechał do Alassio, aby ponowić zaproszenie Garibaldego na prezesa zgromadzenia ludu d. 27 b. m. w Rzymie odbyć się mającego na rzecz powszechnego prawa głosowania.

Forster wniósł wreszcie w parlamencie ustawę o zniesieniu akta *habeas corpus* w Irlandyi.

Eskadra angielska u brzegów Irlandyi wzmocnioną będzie dwiema łodziami działowemi. Z Birmingham wysłano oddział jazdy do Smallheat dla obrony warsztatu broni polnej na przypadek, gdyby Feniści chcieli rzucić się na nią i zabrać broń i amunicyę.

Times donosi z Durbanu d. 24 b. m.: Colley wyruszył dziś z tysiącem ludzi z Newcastle do Transvaalu. Boerowie ofiarowali naczelnikowi Zulów Ohamowi przymierze, ten jednak odrzucił je.

Daily Telegraph dowiaduje się, że stan zdrowia Gladstona wznieca obawy z powodu wielkiego osłabienia sił.

W poniedziałek w procesie Parnella w Dublinie sędzia Fitzgerald miał przemowę do przysięgłych i rzekł, że nie wątpi, iż Liga jest organizacyą bezprawną, i że ci którzy pod hasłem jej mieli mowy na meetingach, dopuszczali się bezprawia. Naganiał on surowo mowy te, szczególniej Biggara i Dillona. W ciągu tej mowy wszedł Parnell i był przez publiczność powitany oklaskami.

Podane przez nas w telegramie zmiany jenerał-gubernatorów są urzędownie stwierdzone. Szef sztabu okręgu wojennego petersburskiego ks. Imeretyński usunięty został z posady swej, którą otrzymał bar. Rosenbach.

W czasie, kiedy wszystkie mocarstwa skłaniają się do tego, aby okólnik turecki z 14 stycznia r. b. wziąć za punkt wyjścia do dalszej akcyi dyplomatycznej i tylko względem sposobu, w jaki to uczynić, odbywają się teraz wymiany zdań między gabinetami, Grecya mniej jeszcze zaufania okazuje do możności załagodzenia sporu na tej drodze, niż drogą sądu rozjemczego i poleciła, jak donosi Agencya Stefaniego, reprezentantom swoim za granicą wyrazić to przekonanie swoje wszystkim gabinetom europejskim.

Wiadomości nadchodzące przez Meszed w Persyi do Londynu przedstawiają wypadek bitwy pod Geok-Tepe zupełnie inaczej, niż go przedstawia urzędowy raport Skobelewa. Jeśli mamy dać wiarę tym wieściom, wycieczka Tekińców na oblężnicze roboty Rosyan miała się powieść zupełnie. Pomijając już ogromne straty w ludziach i działach, do których się po części raporta rosyjskie przyznają, utrzymanie się w przekopach stało się Rosyanom niepodobne i cofnąć się mieli skutkiem tego do Kareeg.

Na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału Izby reprezentantów w Washingtonie, któremu przekazano sprawę przekopu panamskiego, były minister marynarki Thompson oświadczył się przeciw stosowaniu doktryny Monroë w kwestyi kanału, gdyż sprawa ta należy do sfery interesów republiki Kolumbijskiej, której niepodległość Stany Zjednoczone uznały i ani same naruszyć jej zechcą, ani też dopuścić, aby inne jakie państwo chciało wywierać nacisk. Członek wydziału Singleton rzekł, iż całą tą sprawą zająć się winien najbliższy kongres. Wydział nie zamierza stawiać przeszkód w przekopaniu kanału, lubo rząd może się wdać za pierwszą sposobnością.

Mowa Gambetty z podziękowaniem za ponowny wybór na prezesa Izby, którą podajemy dziś na właściwem miejscu, zastąpić może orędzie prezydenta Rzeczypospolitej lub programata wygłaszane z ław ministeryalnych; wszyscy bowiem wiedzą, że sternikiem łodzi republikańskiej po płytkich wodach oportunizmu, nie wolnych atoli od wirów radykalnych, jest dotąd wyłącznie prezes Izby poselskiej Zgromadzenia narodowego. Nie jest to tylko atrybucyą potężnej i wpływowej postaci, której urok w ostatnich czasach został nieco przyćmiony, ale raczej wypływem natury republikańskiego ustroju, wyłącznie na wszechwładztwie ludu opartego. Przewaga Ciała prawodawczego nad władzą wykonawczą jest tej zasady naturalnem następstwem, tak dalece, że mógł Gambetta w swym poglądzie na trzechlecie parlamentarne pominąć całkowicie rząd, przemilczeć o zaszłych zmianach gabinetowych, o stosunku Izby do ministerstwa, a wszystko, co zdziałano i co się ma jeszcze dokonać, przypisać wyłącznie Zgromadzeniu narodowemu, opartemu na wszechwładztwie ludowem a stanowiącem niejako piedestal dla dyktatury politycznej, jaką wykonywa prezes Izby. Skład gabinetu i sama prezydentura Rzeczypospolitej w takiej organizacyi stały się czynnikami podrzędnemi do tego stopnia, że już niemal zapomniano o dawnej ustawie, która nadawała Rzeczypospolitej jakby formę prowizoryum do lat siedmiu.

Możnaby się tu zapytać: co się stało z ustawą o siedmioleciu? właśnie teraz jej termin upłynął, po upadku Mac-Mahona nikt jej nieusunął ani inną niezastąpił, zapomniano o niej, i Rzeczypospolita przeszła nad nią do porządku dziennego.

Mowa Gambetty, jeśli nie mieści w sobie programu, zręcznie omija zapewnieniem o pokojowem usposobieniu Francyi politykę zagraniczną, milczy o kwestyach spornych, tak głęboko społeczeństwem wstrząsających, w swej bezbarwności jest najwydatniejszym wyrazem położenia, co więcej, usposobienia Francyi.

Zapisuje ona tylko cyfry ekonomicznego postępu, przechwala się mechanicznem zorganizowaniem instytucyj republikańskich. Styl jej suchy, bez żadnych oratorskich ozdób, z wielką wstrzemięźliwością frazesów, mających do niedawna takie powodzenie we Francyi, oznacza, że naród ten aż nadto wyleczył się z tych przywar, które przed laty jeden z naszych publicystów wskazywał, jako przyczynę upadku: frazes, blaga i poza. Gambetta wolnym jest od nich, zdaje się mówić po prostu do narodu: „masz dobrobyt, wzmagający się tak świetnie, że mu żaden naród, żadne państwo dorównać nie zdoła, masz armię nie dla wielkości lub sławy, ale dla bezpieczeństwa: oto rezultaty demokracyi republikańskiej — czegóż więcej żądać możesz?“

Mowa ta czyni takie wrażenie, jakby ją wypowiadał prezes wielkiej spółki handlowej, a nie przywódca narodu o wielkiej dziejowej przeszłości, o wzniosłych dążeniach i idealnych niegdyś celach.

Program ten czysto materyalistyczny, uzupełnił Gambetta mową na bankiecie kupców win, a był to komentarz mowy urzędowej w Izbie. Gambetta tam występował już nietylko jako materyalista, ale jako pozytywista, gdy mówił, że polityka Rzeczypospolitej powinna się opierać na postępach umiejętności nowoczesnej.

W Zgromadzeniu narodowem Gambetta wymienił wszystkie ustawy z ostatniego okresu parlamentarnego, tylko nie wspomniał o dekretach ministeryalnych przeciw zakonom, o ustawie rozdzielającej w szkołach naukę moralności od religii, o ustawie zawieszającej nietykalność sądownictwa, i nie dotknął dalszych projektów walki z Kościołem. Uczynił to może przez roztropność, aby nie drażnić opozycyi, ale także szedł tu za przykładem pozytywistów francuskich, dla których kwestye znaczenia duchowego, moralnego nie wchodzą zgoła w rachubę.

Gambetta w konkluzyi głosi tryumf demokracyi republikańskiej, gruchocącej po kolei wyższe zasady i moralne dobra, po rozpędzeniu klasztorów rzucającej się na szkoły, aby z nich religię wypędzić, i na sądownictwo, aby je złupić z niezawisłości. Tryumf tej demokracyi pod pewnym względem jest istotny. W kierunku materyalizmu i mechanicznej organizacyi Rzeczpospolita zrobiła ona postępy. Widmo czerwone Komuny mniej dziś straszne. Gmin przesyci się niebawem bohaterami i bohaterkami wracającymi dziś z Numei, jak zwykł się przesycać każdem widowiskiem. Socyalizm niewstrząśnie przewagi innej sekty, która dziś górą, ale wszystko niszcząc, szanuje jeszcze własność i dobrobyt.

Jakie wobec tego materyalizmu i takiego programu stanowisko, już niepowiemy konserwatystów lub monarchistów w Izbach i w społeczeństwie, ale tych, którzy jeszcze jakiejś zasady i praw bronić pragną a coś wyższego wyznają? Konserwatyści o różnokolorowych sztandarach żyli dotąd przez lat dziesięć w błędnem a poniekąd grzesznem oczekiwaniu, które ich inercyę miało tłomaczyć, że przyjdzie jakaś katastrofa, przewrót i stanie się punktem przełomu, przygotuje powrót tej lub innej monarchicznej formy, że z nowego chaosu wypłynie ratunek społeczeństwa. Zawsze błądzą ci, co sądzą, że ze złego dobre wypłynie. Oczekiwanie zawiodło, przewrot nie nastąpił i nie nastąpi tak prędko. Rzeczpospolita demokratyczna ustala się, ale z nią zwycięża neo-pogański materyalizm, trzyma ona nim na wodzy radykalne żywioły, ale przedewszystkiem wydaje walkę ideałom Francyi duchowej, Francyi sławy, potęgi, Francyi idei i wiary.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 25 stycznia.

(106-te posiedzenie Izby poselskiej).

Drugie z rzędu sprawozdanie nekrologiem się zaczyna. Śmierć śp. Kornela Krzeczunowicza większe jeszcze od śmierci śp. Rydzowskiego wywołała między członkami Izby poselskiej wrażenie, może dla tego, że Krzeczunowicz wybitniejszą od Rydzowskiego był w parlamencie postacią, może i dla tego, że właśnie w skutek tak niespodzianie rychłego następstwa jednego wypadku po drugim spotęgowało się wrażenie wiadomości o śmierci Krzeczunowicza. Izba uczciła także pamięć drugiego z naszych nieboszczyków w sposób tak samo niezwykły, jak pierwszego.

Wspomnienie pośmiertne, którem prezes Izby hr. Coronini o zwykłej porze zagaił posiedzenie, brzmi jak następuje:

„Znowu z żałobną nowiną stawam przed wys. Izbą. Poseł Kornel Krzeczunowicz niespodzianie uległ krótkiemu cierpieniu. *(Izba powstaje)*. Wys. Izba traci w nim członka bardzo dawnego, bardzo pożytecznego i wogóle zasłużonego, członka, którego nader sumiennemu spełnianiu powierzonych mu obowiązków, którego poważnemu pojmowaniu wszystkich zadań, jakie mu poruczano, którego szerokiej wiedzy zawodowej na polu, które dla polityka, szczególniej w Austryi, ma wielkie znaczenie, t. j. na polu ustawodawstwa podatkowego, którego niezmużonej wytrwałości w obronie tych interesów, jakie powierzyli mu wyborcy, każdy, przyjaciel polityczny czy polityczny przeciwnik, całkowite musiał oddać uznanie. *(Brawo z prawicy)*. Wys. Izba w dowód żałoby nad dotkliwą stratą, jaką poniosła, już z miejsc powstała i pewnie pozwoli, aby o tym wyrazie szczerego uczucia, uczyniono wzmiankę w protokóle. *(Propozycyę tę przyjęto wszechstronną aklamacyą)*.

Z ministerstwa skarbu wniesiono projekt ustawy o oddaniu pewnej realności gminie Kutnej horze w zamian za inny objekt, tudzież projekt z żądaniem kredytów na uzupełnienie preliminarza na rok 1881.

Prezes gabinetu hr. **Taaffe** odpowiada na interpelacyę Hohenwarta, wniesioną dnia 4 grudnia r. z., zapytującą, czy rząd zastanowił się nad polepszeniem doli stanu włościańskiego. Odpowiedź stwierdza, że rząd zajmuje się tą sprawą i po części już poczynił projekty w duchu interpelacyi, mianowicie projekty o komasacyi gruntów i o podziale gruntów wspólnych; projekty z zmianami ustaw o stemplach i opłatach i o podatkach zarobkowym i dochodowym w odniesieniu do kar pożyczkowych i spółek kredytowych, które to projekty już są ustawami; dalej również już wniesiony do rzędu ustaw projekt o pomorze na bydło; nakoniec projekt o ukróceniu nadużyć lichwiarskich. Dalej zapowiada minister: zniżenie należytości skarbowych w sprawach spadkowych *(brawo! brawo! z prawicy)* i uproszczenie czynności spadkowych w drobniejszych sprawach sposobem administracyjnym *(brawo! brawo!)* ustanowienie norm co do udziału rządu w melioracyach i zainicyowanie

---

Część literacko-artystyczna.

Trzy epoki sztuki na Zamku Krakowskim.

Notaty i spostrzeżenia.

(Dokończenie).

Ale największą stratę poniósł kościół przez usunięcie tryptyków. Były to prawdopodobnie utwory miejscowych malarzy i rzeźbiarzy, a sądząc z pozostałych reszt, wartości niepośledniej. W każdym razie dzieła te mogły przedstawiać cały przebieg działalności szkoły krakowskiej od XIVgo do drugiej połowy XVIgo wieku a nie jedna sława zagasła ze zniknięciem jego dzieła. Trudno z lakonicznych opisów w wizytach wyprowadzać datę tych pomników sztuki, zdaje nam się jednak, że najstarszym tryptykiem będzie ten, od którego poczynamy.

Tryptyki, które w ciągu XVII i XVIII wieku z kościoła wyrzucono:

Tryptyk z r. 1397: w środku obraz śtej Katarzyny, zamykany na skrzydłach, obrazy na złocie *veteris picturae*, fundacya Piotra Wysza bisk. dla kaplicy dzisiejszej Gamrata.

Tryptyk w krypcie przechowywany: w środku Zdjęcie z krzyża, po skrzydłach sceny z męczeństwa śgo Piotra apostoła, *antiqua forma eleganter pictam representans* (wizyta Maciejowskiego).

Tryptyk obok grobowca Jagiełły, w nawie pomieszczony, o którym pisał Muczkowski w dziele „Dwie kaplice“ itd.

Tryptyk: w środku N. Panna, na skrzydłach Święci Pańscy, równie jak

Tryptyk śtej Elżbiety z obrazami ŚŚ. Gerwazego i Protazego, oba fundacyi Jana Granowskiego z Pilczy, syna Elżbiety Pileckiej, żony Jagiełły w kaplicy dzisiejszej Stefana Batorego.

Tryptyk, mający w środku Zdjęcie z krzyża a na skrzydłach sceny męczeństwa SS. Piotra i Pawła, u wierzchu portret błog. Prandoty, w kaplicy Wazów przed jej przerobieniem.

Tryptyk: w środku Chrystus na krzyżu, na skrzydłach ŚŚ. Szymon i Juda i

Tryptyk ŚŚ. Filipa i Jakóba z herbem Odrowąż zdają się należeć do fundacyi Krzysztofa Szydłowieckiego, † 1529, oba w kaplicy poprzedzającej Wazów.

Tryptyk z obrazem głównym: Zaśnięcie N. Panny, na jednem skrzydle Chrzest w Jordanie i Ścięcie śtej Barbary, na drugiem śty Jan Ewangelista i Ścięcie śtej Katarzyny, fundacya biskupa Konarskiego w jego kaplicy, obok Zygmuntowskiej.

Tryptyk rzeźbiony z obrazem Zaśnięcia N. Panny, na skrzydłach Zwiastowanie i Narodzenie, u góry Wniebowzięcie *pulchris inauratis floribus sculptilibus* ozdobiony, fundacyi Andrzeja Kościeleckiego.

Tryptyk z mensą marmurową, malowany i rzeźbiony, w środku Chrystus na krzyżu, na skrzydłach Zmartwychwstanie z wielu figurami złoconemi, prawdopodobnie fundacyi Króla Olbrachta.

Tryptyk z obrazem śgo Wawrzyńca i

Tryptyk z postaciami ŚŚ. Hieronima, Jana Jałmużnika i Wolfganga, oba w kaplicy, obok Lipskich.

Dwa małe tryptyki, zawieszone na kracie kaplicy śgo Krzyża *vetusta pictura exornatae tabulae* przedstawiały Chrystusa na krzyżu i Zdjęcie z krzyża.

Oprócz ołtarzy były i osobne obrazy na drzewie malowane, jak 27 obrazów ŚŚ. Pańskich „staroświeckiej sztuki“ w kaplicy śgo Krzyża, portret biskupa Konarskiego w kaplicy dzisiejszej śgo Joachima i wiele ex votów kanoników krakowskich, w rodzaju tych, jakie znajdują się, niewątpliwie z katedry wyniesione, dziś na krużgankach klasztoru XX. Misyonarzy krakowskich itp.

Niemniej ubolewać można nad zniszczeniem pięknych dzieł epoki odrodzenia; wiemy, że cały szereg kaplic za przykładem króla Zygmunta przeistoczył się w XVI wieku w nowe formy. Żałujemy pierwotnej kaplicy Tomickiego, jej bronzowej kraty z figurami świętych, ołtarza marmurowego o dwóch kolumnach i kopuły, którą stawiał Bartłomiej Berecci; piękną była kaplica Jana Konarskiego biskupa z r. 1522 z kratą żelazną i ławkami misternej roboty; kaplica Różyców z pomnikiem Padniewskiego biskupa, miała kopułę ciosową, kratę mosiężną, ławę marmurową o trzech siedzeniach, chrzcielnicę i pyszny alabastrowy ołtarz, architektem jej był Polak, Michałowicz z Urzędowa; kaplica Zebrzydowskiego z r. 1560 odznaczała się sławną kratą bronzową i ołtarzem kamiennym, kopuła jej dziś świadczy o szlachetności stylu.

Ale nadewszystko szkoda nam ołtarza wielkiego, cyborium i dawnego ołtarza Śgo Stanisława, bo jako fundacyi Zygmunta Starego, musiały to być rzeczy piękne.

Ołtarz wielki był renesansowym z drzewa pozłacanego, fundacya jego przypadła na czas Maciejowskiego Samuela, skoro herb jego świecił obok godła królewskiego, stał po stronie Ewangielii ołtarz alabastrowy Cyborium pod wezwaniem ŚŚ. Erazma i Zygmunta, wystawiony roku 1518.

Na mensie ołtarza Śgo Stanisława stały figury ze srebra Śgo Stanisława i Piotrowina, w tyle była trumna drzewiana obita srebrnemi blachami pozłacanemi wsparta na czterech aniołach, miała ona 3 łokcie długości a 1½ wysokości z figurami do koła a na tablicach sceny z życia Świętego. Takich pól było sześć od pola i z tyłu, a na wieku ośmnaście, gdzie była i postać biskupa w całym stroju, koronka strzępiła trumnę u wierzchu. Autorem tych rzeźb w srebrze był Albert Klimm z Norymbergi, ten sam, co robił ołtarz srebrny w kaplicy Zygmuntowskiej.

Zniszczono i wyrzucono to wszystko w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku, posunięto się do przerobienia naw bocznych kościoła, wydarcia szyb kolorowych z okien przezbiteryum... dano nam za to barokową kaplicę Wazów, liche ołtarzyki o kręconych kolumnach, portale do kaplic na strzępione drewnianemi figurkami i całe szeregi pomników grobowych przesadnych, hałaśliwych, bez wartości sztuki, począwszy od grobowców Sołtyka, Korybuta i Sobieskiego aż do drobnych tablic z portretami na blasze.

Nie, nie możemy być w zgodzie z epoką tą, wolimy wrócić raz jeszcze w dawno minione czasy, w epokę szczerości uczuć i szczerości form sztuki, i powiedzieć: jest Zamek nasz na Wawelu skarbnicą wielką sztuki tego najwyższego wyrażenia kultury przeszłości. Zwiastuje on nam w pomniku kościelnym szkołę odrębną gotycyzmu średniowiecznego. Katedra nasza, XIV wieku dzieło, jest prototypem systemu krakowskiego konstrukcyi kościelnej, on nam zachował dzieła malarstwa i rzeźby krakowskiej, okazując, że Polska XV wieku miała i w tych działach sztuki swoją szkołę religijną do potrzeb miejscowych stosowną a na tradycyi opartą. Ten sam zamek zwiastuje światu, że **sztuka odrodzenia**, ten piękny kwiat włoskiego nieba, zjawiła się u nas wcześniej, niż gdzieindziej z tej strony Alp — i że mieliśmy Monarchę wielkiego, co te piękności umiał czuć, stawiając kaplicę Zygmuntowską i pałac na Wawelu. Zaświadcza Katedra, że posługiwali się pięknościami stylu odrodzenia wszyscy wielcy nasi mężowie duchowni i świeccy, stawiając pomniki grobowe.

Zaszczyt jest także pożytkiem, ale większy nad zaszczyty leży w wychowaniu pogrobowego dziecka Polski naszego malarstwa. Gdyby przyszło pytać się, co natchnęło najwięcej rodzącą się tę naszą sztukę przed 30 laty, tobyśmy zgodnie odpowiedzieli, że pomniki na Wawelu. Mało były obudzone kierunki plastyczne, mieliśmy poezyę wielką, ale ująć w żywe kształty postacie przeszłości, nie było nam danem. W samotnej cichej Katedrze, w dziedzińcach Zamku, spotkać można było młodych ludzi, śledzących pilnie życie, co z pomników płynęło, uczyli się oni, jak wyglądały światy nasze przeszłe; przyszedł czas, że te światy dają nam na płótnie.

Szczególną jest Opatrzność nad narodami, szczególną nad budowlami przeszłości; są czasy, które umieją uszanować święte uczucia miłości Ojczyzny, są chwile, które nie będą burzyć pomników architektury, ale gdy przyjdzie pomyśleć o ich odnowie, będą umiały uszanować to, co pięknem pozostawiły dawne wieki. Chwile te poprzedza epoka studyów architektonicznych pomników, wtajemniczenie w zasady twórczości. Restaurujemy dziś stare gmachy, ale nie przerabiamy w inne, na taki rozum długo czekać trzeba było.

Oto jedna sprawa, taż sama Opatrzność nie zawsze zsyła Ojczyźnie synów bogatych w wiedzę sztuki, etapy ujawienia talentów bywają długie, dziś posiadamy wielkich malarzy, będziemyż ich mieli zawsze? Zbiegły się te dwa warunki, w obecnej chwili z trzecim wysokiego znaczenia; mamy Monarchę, który wyrzekł: Pałace na Wawelu chcę na moją zamienić rezydencyę.

To, co umiejętność przyniosła, co poszanowanie przeszłości zrobić może w restauracyi pięknego renesansowego gmachu, co dokonać malarstwo nasze potrafi, wszystko to zlewa w tę harmonię, jaką miłość ludu do Monarchy się przedstawiła niedawno, zapewnia nas, że przyszłe pokolenie oglądać będzie znów pałace wspaniałemi i świetnemi, a stare wawelskie odmłodzi się wzgórze.

Władysław Łuszczkiewicz.

podobnych ustaw krajowych, bo to głównie rzecz sejmów *(brawo!)*; wspomaganie i pomnożenie wyższych szkół rolniczych w miarę przyzwolonych przez Radę państwa funduszów, choć i to głównie do sejmów należy; uregulowanie taryf kolejowych w interesie rolnictwa *(brawo!)*; nakoniec starania około konwersyi wysoko oprocentowanych długów właścicieli ziemskich na długi mniej uciążliwe, mianowicie przez zwolnienie odnośnych operacyj kredytowych od należytości skarbowych *(Huczne brawo! z prawicy)*. Rząd zresztą wychodzi z tego zapatrywania, że leczenie chorób ekonomicznych nie jest rzeczą tylko administracyi i ustawodawstwa; energiczna współdziałalność samejże ludności jest głównym warunkiem dopięcia celu.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

W miejsce ś. p. Rydzowskiego wybrano do komisyi o lichwie posła **Madejskiego**, do komisyi prawniczej posła **Spławińskiego**.

Minister skarbu Dr **Dunajewski** odpowiada na zapytanie, stawione dziś tydzień przez pos. Greutera w mowie o lichwie, czy prawda, że interesa **chabrusowe** pokrzywdziły skarb o blizko 300,000 złr. Minister szczegółowo wylicza **chabrusowe** sprzedaże dóbr i urzędy poborcze, w których okręgach te sprzedaże zaszły, i stwierdza, iż po większej części już w roku 1872, a w zupełności w latach następnych zapłacono skarbowi 292,278 złr. a gdy następnie kilka tych majętności znowu zmieniło właściciela, skarb otrzymał ztąd 42,929 złr. *(Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy)*.

Następuje dokończenie dyskusyi ogólnej o lichwie.

Pos. **Madejski** polemizuje z wywodami mówców z lewicy i z własnych przemówień ich wywodzi dowód żywotności inicyatywy, która jeszcze przed laty pięciu wyszła z łona posłów Polaków w celu uchwalenia ustawy przeciw lichwie. Dalej określa charakter ustawy galicyjskiej, wykazuje rozumującym sposobem wadliwość jej polegającą na braku przepisu co do dozwolonej wysokości stopy procentowej, jak niemniej potrzebę określenia tejże stopy. Mówca daje następnie obraz praktyki sądowej w Galicyi i jako niezbędny kierunek reformy wysnuwa z niej ustanowienie maksymalnej stopy procentowej, tudzież rozwinięcie cywilno-prawnych przepisów przeciw lichwie. Nie chcąc powstrzymywać wprowadzenia ustawy w życie po innych krajach, posłowie Polacy odstępują na dziś od żądania, które tak wiele w sobie mieści, zwłaszcza, że i tak uznają w projekcie dwie zalety: ustanowienie sposobem karno-prawnym stopy procentowej 10 od sta, poza którą dopiero rozpoczyna się karygodność lichwy, tudzież poddanie stanu kupieckiego karnym przepisom ustawy, a wyjęcie tylko interesów handlowych z pod przepisów cywilnoprawnych. Dalsze rozwijanie ustawy, mianowicie rozwijanie praktyczne, mówca spokojnie oddaje w ręce sędziów. *(Huczne brawo!)*.

Z dalszej dyskusyi zasługują na wzmiankę tylko głosy pos. **Pretisa**, który dziękuje ministrowi skarbu za odpowiedź daną Greuterowi, z której to przyczyny sam zrzeka się tej odpowiedzi w imieniu rządu dawniejszego, i zbyt obszerne przemówienie pos. **Greutera**, który wśród szyderczych śmiechów lewicy stwierdza, że zapytanie wystósowane do ministra skarbu uczynił był tylko w interesie prawdy i uspokojenia ludności, a dalej rozwlekle, choć bardzo dosadnie, polemizuje z posłem Saxem o zaczepki osobiste, aby nakoniec odpowiedzieć pos. Haasemu na jego potępienie ruchu antisemickiego.

Na tem dyskusya ogólna skończona. Uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej prawie jednomyślnie.

Koniec posiedzenia o godzinie $3^1/_2$. Następne w piątek.

Wiedeń 25 stycznia.

☐ W kwestyi greckiej nie zaszło dotąd nic nowego, a jeśli przypomnimy sobie kampanię dyplomatyczną w sprawie Dulcigna, zwłoka ta nie powinna bynajmniej dziwić.

Mocarstwa są dzisiaj na drodze porozumienia się co do formy, w jakiej mają się rozpocząć rokowania z Portą względem wytknięcia nowej granicy, oraz co do instrukcyj, mających służyć posłom za podstawę tych rokowań. Pewnem się wydaje, że rokowania te nie będą się odbywały zbiorowo, coby miało charakter zwykłej konferencyi, a sama forma już wzbudza u dyplomatów odrazę, ale każdy z posłów osobno będzie prowadził układy, wszyscy, ma się rozumieć, w tym samym duchu. Instrukcye, dane posłom, zawierać będą *minimum* koncesyj, jakich Europa żąda dzisiaj od Turcyi. Grecya w takim razie nie będzie wezwaną do bezpośredniego udziału w rokowaniach. Celem ich będzie uzyskanie od Porty maximum koncesyj. Jeśli rokowania przywiodą do skutku, wtedy mocarstwa przedsięwezmą odpowiednie kroki w Atenach, aby rząd grecki skłonić do dobrowolnego przyjęcia tym sposobem nowo wytkniętej granicy. Węzeł gordyjski spoczywa tym sposobem w Atenach. Tutejsze koła polityczne nie wątpią zdaje się, że Grecya ostatecznie przyjmie podane warunki. Zdanie to oparte wprawdzie na bardzo silnym argumencie, bo Grecya o własnych siłach zapewne nie osiągnęłaby połowy tego, co może uda się osiągnąć połączonym dążeniom całej Europy.

Irredentyści zaczynają znowu robić hałas. W Wiedniu zapatrują się na to mniej więcej obojętnie, a przestroga dana z Berlina nie omieszka opamiętać garstki malkontentów, i rząd włoski, który w każdym razie będzie odpowiedzialnym za wszelkie rozruchy, jakieby zamierzone manifestacye Cavalottego i Garibaldego wywołać mogły u granic Austryi.

Sprawy krajowe.

(Projekta dla Zgromadzenia Towarzystwa kredytowego we Lwowie). W przyszłym miesiącu ma się odbyć we Lwowie doroczne zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Oprócz wyboru dwóch członków dyrekcyi zgromadzenie delegatów znajdzie prawdopodobnie obfity materyał do narad w licznych projektach zmian statutów lub rozszerzenia działalności Towarzystwa. Przed parą dniami poruszyliśmy sprawę utworzenia instytucyi analogicznej Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu dla włościańskiej hipoteki — zdaniem naszem wchodziłoby to w zakres dyskusyi, jakkolwiek pojmujemy względy, które wykluczają myśl rozszerzenia działalności Towarzystwa z większej własności także i na mniejszą. Już sam kapitał rezerwowy przechodzący milion złr., jest poniekąd wyłączną własnością stowarzyszonych, rezultatem dobrego gospodarstwa dyrekcyi i bez naruszenia praw nabytych niemógłby stać się udziałem innej kategoryi wierzycieli a podstawą projektowanego Zakładu dla włościan. Uznając te względy przemawiające za zachowaniem autonomii Towarzystwa, które już podobno jedyne w kraju zamyka się wyłącznie w obrębie większych posiadaczy ziemskich i wiąże ich pewną solidarnością kredytu — sądzimy, że same już doświadczenia instytucyi, która powstała wśród trudnych warunków, długo skrępowana nieprzestała oddziaływać zbawiennie, uprawniają zgromadzenie delegatów do rozbioru tej kwestyi kredytu hipotecznego włościańskiego. Niezmiernie zaś do tego pomocną byłaby znajomość stosunków włościan, jaką z sobą przynoszą z różnych okolic kraju obywatele zasiadający w tem zgromadzeniu. Narada podobna jeśliby niedoprowadziła do stanowczej inicyatywy nowego a pokrewnego Zakładu dla kredytu hipotecznego włościańskiego, mogła by wyjaśnić kwestyę i dostarczyć cennego materyału dla przyszłego sejmu, który, jak niewątpimy ujmie tę rzecz w rękę.

Co do innych projektów i zmian w organizacyi i działaniu Towarzystwa kredytowego ziemskiego podajemy dziś wnioski, które dyrekcyi Towarzystwa przesłał delegat Towarzystwa z powiatu brzeskiego hr. Adam Marassé Wniosek ten dotyczy użycia funduszów rezerwowych Towarzystwa brzmi jak następuje:

I. Zważywszy, iż do prowadzenia gospodarstwa rolnego niezbędnym jest kapitał zakładowy i obiegowy, a brak takowych głównym jest powodem, iż gospodarstwa rolne większej własności zamiast się rozwijać, coraz bardziej upadają, stawiam wniosek:

1) Ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego weźmie pod obrady projekt dyrekcyi Towarzystwa kredytowego z roku 1868go względem wydawania przez Towarzystwo kredytowe, oprócz listów zastawnych, asygnat na hipotece majątków ziemskich opartych.

2) Ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego uchwali, iż $^1/_4$ część funduszu rezerwowego, znajdująca się obecnie umieszczoną w listach zastawnych na przyszłość wypożyczaną będzie na kredyt osobisty członkom Towarzystwa kredytowego, na skrypta, lub wexle za poręczeniem dwóch (lub przynajmniej jednego członka) tegoż Towarzystwa kredytowego, dającego dostateczne rękojmie wypłacalności.

II. Zważywszy, iż listy zastawne ziemskie coraz więcej poszukiwanemi się stają, i jest wszelka nadzieja, iż 4% listy zastawne chętny znajdą popyt, stawiam wniosek:

Ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego uchwali, iż Towarzystwo kredytowe na przyszłość 4% i 5% listy zastawne wydawać będzie, stósownie do życzenia zaciągającego pożyczkę.

III. Zważywszy, iż najróżnorodniejsze są popotrzeby rolnika, i jeden plan amortyzacyjny zanadto go krępuje, stawiam wniosek.

Ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego uchwali, iż na przyszłość wolno będzie pożyczającemu wybrać między kilkoma planami umorzenia: a mianowicie umarzać dług zaciągnięty $^1/_2$%, 1% i 2%.

IV. Zważywszy, iż postawione pod I, II III wnioski są wielkiej doniosłości i zmierzają do rozwinięcia gal. Towarzystwa kredytowego w tym kierunku, aby wszystkie potrzeby rolnika, w obecnych ciężkich dla rolnika, stosunkach zaspokoić mogło;

Zważawszy następnie, iż przyjęcie i uchwalenie powyższych wniosków pociągnęłoby także za sobą zmianę niektórych §§ statutu obecnie obowiązującego, stawiam wniosek:

Ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego weźmie nasamprzód pod obrady powyżej postawione wnioski i wybierze komisyę, któraby jeszcze na XVIII ogólnem zgromadzeniu delegatów sprawozdanie nad postawionemi wnioskami złożyła.

A. Marassé, delegat brzeski.

Sprawy monarchii.

(Dzienniki wiedeńskie o ś. p. Krzeczunowiczu). Prawie wszystkie dzienniki wiedeńskie poświęcają ś. p. Krzeczunowiczowi nader zaszczytne wspomnienie, oddając hołd znakomitej Jego działalności i podnosząc ogromne zasługi, jakie oddał swemu krajowi. Słusznie powiada *Presse*, że Galicya zawdzięcza mu wiele milionów.

„Ciężkie ciosy, pisze *Tribüne*, spadły na Galicyę i Koło polskie! Obrońca ludu, odważny i energiczny szermierz przeciw lichwie, dr. Rydzowski, leży jeszcze na katafalku, a już nadchodzi ze Lwowa druga wieść żałobna o śmierci ś. p. Kornela Krzeczunowicza. Koło polskie traci w nim pierwszorzędnego koryfeusza, męża, który rozległą swą wiedzą fachową zdobył sobie rozgłośne imie nietylko w Galicyi, ale także w całej Austryi. Weteran życia parlamentarnego, odznaczał się śp. Krzeczunowicz tak w Sejmie galicyjskim jak i w Radzie państwa jako dzielny i znakomity orator. Był on specyalistą w sprawach katastralnych i podatkowych i śmiało można powiedzieć, że z niezwykłem zamiłowaniem poświęcił całe swe życie temu niezbyt ponętnemu zawodowi.

Niewielki ciałem, ale potężny duchem mąż ten szperał nieustannie w dokumentach i aktach; przed oczyma jego przesuwały się ciągle kolumny cyfr w wzorowym porządku, był niezmordowanym w coraz to nowych studyach, a dewizą jego aż do ostatniej chwili życia było: stać się pożytecznym ubogiemu pod względem ekonomicznym krajowi. Położył też około kraju swego takie zasługi, jak mało kto. Komuż niewiadomo, że ruchliwy ten człowiek był duszą całej walki o podatek gruntowy? Na tem polu był on zaprawdę wielkim, niezrównanym wodzem, który przez długie lata na czele garstki swych towarzyszy stawiał ze skutkiem czoło wszechpotężnej większości centralistycznej i jej rządowi, aż wreszcie udaremnił przeciążenie Galicyi podatkiem gruntowym. Nawet przeciwnicy musieli Go poważać, mieć respekt dla tego męża. Żywo w pamięci stoi nam jeszcze mowa, jaką zmarły miał 18 grudnia r. z. na owem pamiętnem posiedzeniu nocnem Izby deputowanych, w której panowało bezprzykładne wzburzenie. Niezbite cyfry, któremi Krzeczunowicz był zawsze od stóp do głowy uzbrojony, ilekroć szedł w bój parlamentarny, działały zwykle jak strzały dobrze wymierzone. Podziwienia godną pilnością odznaczał się ten mąż, a pracę jego wieńczył zawsze najpomyślniejszy rezultat."

„Krzeczunowicz, powiada *N. fr. Presse*, był jedną z najwybitniejszych osobistości Koła polskiego. Był on *par excellence* politykiem podatkowym Koła i walczył z prawdziwą namiętnością przeciw liberalnym rządom i ministrom począwszy od Brestla, a skończywszy na Pretisie i Chertеku. Odznaczał się na tem polu niepospolitą wiedzą fachową i doświadczeniem; niestety jednak traktował wszystkie kwestye wyłącznie z jednostronnego stanowiska Galicyi i polskich właścicieli większych posiadłości. Pod tym względem był Krzeczunowicz typem swoich rodaków. W mowach swoich, a przemawiał prawie tylko w kwestyach podatkowych, bronił z wybitną energią nietyle swego osobistego interesu, ile raczej interesu narodowego i klasowego. Był on najzaciętszym przeciwnikiem projektów reformy byłego ministra finansów Pretisa, i wypowiedział im walkę na śmierć. Jako mowca Polaków, zwalczał krok za krokiem swoich przeciwników. Pomimo że nieraz znużył Izbę, to jednak nawet przeciwnicy przyznać mu musieli wielką znajomość rzeczy i wytrwałość. Personalny podatek dochodowy jak niemniej przeprowadzenie reformy podatku gruntowego, uważał za nieszczęście, i sprzeciwiał się mianowicie wniesionej w roku zeszłym nowelli, której celem było przyspieszenie reformy podatku gruntowego . . . Izba deputowanych traci przez śmierć Krzeczunowicza jednę z najbardziej charakterystycznych postaci".

Deutsche Ztg pisze: „Ze ś. p. Krzeczunowiczem znika z widowni jedna z najbardziej charakterystycznych i oryginalnych osobistości austryackiego parlamentu. Chociaż nie odznaczał się talentem oratorskim, umiał jednakowoż zdobyć sobie znaczenie, a mianowicie przez to, że wybrał sobie pewien zakres publicznego życia niejako za specyalny zawód i na studyum jego wszystkie swe siły i cały czas swój poświęcał. Nie bez racyi nazywano go „uczonym w katastrze". Już w szóstym dziesiątku lat ogłosił kilka rozpraw w sprawie katastralnej. Wszystkim, którzy śledzili dzieje parlamentarne Austryi w ostatnich latach, dobrze wiadomo, jak po mistrzowsku umiał wyzyskać swe fachowe wiadomości na korzyść swego rodzinnego kraju w ten sposób, że Galicya w porównaniu z innemi prowincyami nie będzie i w przyszłości zanadto obciążona podatkiem gruntowym. Szczególne to zrządzenie, że Krzeczunowicz tuż przed wejściem w życie nowej ustawy o podatku gruntowym zeszedł z tego świata i że nie było mu danem oglądać tryumfu swoich rodaków, który w niemałej części jest jego dziełem".

(Z Koła polskiego). Czytamy w *Tribüne*, że onegdaj naradzano się w Kole polskiem nad ustawą przeciw lichwie i nad sprawą kolei transwersalnej. Podczas dyskusyi nad ustawą przeciw lichwie wnosił dep. **Madejski** zniżenie stopy procentowej z 10 złr. na 8 złr. Przeciw temu wnioskowi występowało kilku mówców i w końcu został odrzucony. Co się tyczy kolei transwersalnej, Koło przyjęło znaczną większością wniosek dep. **Chrzanowskiego** tej treści, aby upoważnić prezydyum Koła do poczynienia energicznych kroków w celu doprowadzenia do skutku kolei galicyjskiej transwersalnej Analogiczny wniosek dep. Skrzyńskiego, którego osnowę podaliśmy przed kilku dniami, został odrzucony, ponieważ stał się bezprzedmiotowym.

(Nominacye). Stanisław **Skwarczyński** wicesekretarz ministeryalny, mianowany został sekretarzem ministeryalnym w ministerstwie obrony krajowej; zarządca salinarny Edmund **Mümler** starszym zarządcą salinarnym w Galicyi.

(Posłuchanie) miał wczoraj u Najj. Pana radca sądu wyższego we Lwowie p. **Zborowski**.

(Kardynał Kutschker). Stan zdrowia kardynała Kutschkera coraz gorszy; jest on już drugi dzień bezprzytomny. Zewsząd nadchodzą zapytania o jego zdrowie. Ojciec Św. nadesłał onegdaj depeszę wyrażającą ubolewanie z powodu choroby, a życzenie wyzdrowienia. N. Pan i arcyksiążęta dowiadują się codziennie o przebiegu choroby; kluby Izby deputowanych wysłały również deputacye, wreszcie wszyscy dygnitarze i dyplomaci zostawili karty wizytowe, aby okazać swoje współczucie. Onegdaj odwiedził chorego nuncyusz Vannutelli.

(Z Pesztu). W Peszcie odbyła się 23 b. m. konferencya członków skrajnej lewicy w celu przygotowania się do blizkich wyborów parlamentarnych. W konferencyi wzięło udział oprócz posłów około 300 zwolenników partyi. Dep. **Madarasz** przedstawił szybki wzrost stronnictwa w parlamencie, które z pierwotnej liczby 7 urosło do poważnej cyfry 70 reprezentantów. „Wspólnym naszym programem, który ostatecznie musi doprowadzić do zwycięztwa, jest niezawisłość i walka z partyą rządową, która jest ślepą i głuchą, a w ministrze-prezydencie posiadá głównego agitatora. Nędza w kraju spowodowana dzisiejszemi rządami jest najlepszym sprzymierzeńcem naszej partyi. Nadejdzie chwila, tak skończył mowca, w której naród powstanie jak jeden mąż i jeżeli będzie potrzeba, **zapomocą gwałtu** zrzuci z siebie jarzmo dzisiejszego rządu." Na wniosek **Runa** uchwalono wotum ufności dla dotychczasowego komitetu partyi. Następnie referował **Helfy** o stosunkach na prowincyi, dzieląc powiaty na zdrowe i chore, stosownie do tego, czyli stronnictwo skrajne ma widoki zwycięztwa lub nie. **Csanady** wniósł, aby wszystkie frakcye skrajnej lewicy zjednoczyły się na podstawie **unii personalnej**. Wniosek ten przyjęto. **Iranyi** postawił wniosek, aby partya przyjęła nazwę „opozycyi prawnopolitycznej." Zgromadzenie zgodziło się na to.

Sprawy zagraniczne.

Francya.

(Mowa Gambetty). Mowa Gambetty wypowiedziana na posiedzeniu Izby deputowanych d. 21 t. m. nazajutrz po wyborze swym ponownym na prezesa téj Izby i ukonstytuowania się biura, brzmi jak następuje:

Panowie i drodzy koledzy!

Zajmując po raz trzeci to krzesło, na które powołały mnie wasze wota, czuję trudność wypowiedzenia w pełni całéj méj wdzięczności, jaką uczuwam za ten nowy dowód waszego wysokiego zaufania. Sesya, która się otwiera przed wami i która ma być ukoronowaniem naszego prawodawstwa, dozwoli wam panowie, doprowadzić do ukończenia ciężkie zadanie, jakie wam nałożył kraj.

Aby tego dokonać, pozostaje nam jeszcze wiele do zrobienia, jak powiedziałem w przeszłym roku, ale zrobiliście już wiele. Nazajutrz pamiętnéj walki od maja do października 1877 zainaugurowaliście wypełnienie woli Francyi i położyliście kres usiłowaniom władzy osobistéj i dawnych stronnictw, odbudowaliście szczerze rząd kraju przez kraj, oddaliście Paryż parlamentowi a parlament Paryżowi: wielkim aktem wspaniałomyślności i przezorności politycznéj rzuciliście zasłonę na resztki naszych niezgód wewnętrznych, a niewystawiwszy na żadne niebezpieczeństwo porządku republikańskiego, odpowiedzieliście uczuciom ludzkości i szlachetności zawsze tak potężnym w duszy francuskiéj; wasze starania zwróciły się zwłaszcza z szczególną gorliwością ku ustawom wychowania narodowego, a przywróciwszy w całości prawa i ustawy państwa zbyt długo zapoznawane, zapewniliście wychowanie wszystkim młodym Francuzom.

Wprowadzając po raz pierwszy w ustawy poszanowanie bezwzględne wolności sumienia, zreorganizowaliście stanowczo nauczanie wyższe i średnie, uposażyliście bogato trzy gałęzie wychowania publicznego i przygotowaliście w ten sposób bogate żniwo ludzi dla przyszłości. Roboty publiczne otrzymały od was poparcie stanowcze, a ta ludność, która przyłożyła się opłatami do stworzenia dawnych linij kolei, otrzyma wreszcie, skutkiem słusznéj wzajemności, nowe środki komunikacyjne i transportowe. Piękne porty, jakie Francya zawdzięcza naturze i przeszłości mają wreszcie rozwinąć się z taką potęgą, która dozwoli nam od Dunkierki do Marsylii wystąpić do walki z największemi składami Europy." Drogi, kanały hojnie uposażone, wyrestaurowane, powiększone lub stworzone, uzupełnią tę wspaniałą całość komunikacy lądowych i morskich.

Obok środków przemysłowych i ekonomicznych niemniejsze przyłożyliście starania do zreformowania i przerobienia materyału wojskowego i morskiego Francyi, zajęliście się zwłaszcza personalem mającym straż i użycie tego olbrzymiego materyału. Stan służby czynnéj i urlopów wszystkich oficerów i żołnierzy uległ ulepszeniu, a stan ten podoficerów był i jest jeszcze przedmiotem waszéj troskliwości. Służba sztabowa doznała zmiany; pozostaje wam uchwałą projektu wam przedstawionego zmienić ustawę rekrutacyjną, zorganizować administracyę wojskową, ustanowić zasady awansu, a można się spodziewać, że się nierozejdziecie zanim niedokonacie wielkiego dzieła obrony narodowéj.

Zdołaliście spełnić podobny program, dzięki podziwienia godnéj potęgi pracy i oszczędności kraju, który wam oddał podatki po nad ich obliczenie; przywróciliście równowagę budżetu, uposażyliście lepiéj urzęda publiczne i postawiliście kredyt Francyi na stopie niemającéj sobie równéj. Specyalne ustawy najżywszego interesu dla różnych gałęzi ekonomii społecznéj, zmiana ogólna taryf celnych, reforma poczt i telegrafów, połączenie tych dwóch gałęzi służby publicznéj i długa serya pomniejszych ustaw pozostaną dowodem waszéj czynności i waszéj kompetencyi.

Wreszcie chcąc zabezpieczyć ustawodawczo swobody publiczne od wszelkiego zamachu, popieraliście ich praktykę dla wszystkich, zapewniliście prawo zgromadzeń, prasa ma niebawem być oswobodzoną, równie jak uznanemi legalnie stowarzyszenia zawodowe. Tę drogę tak zapełnioną przebyliście wśród najgłębszego pokoju wewnątrz i zewnątrz, a zwłaszcza w tem co dotyczyło pokoju zewnętrznego okazaliście niewzruszoną jedność z rządem i krajem. Na przekor twierdzeniom bez podstawy, świat cały wie, że polityka francuska nie ukrywa tajemniczych i awanturniczych zamiarów. Jest to rękojmia, jaką już daje sama forma państwa republikańskiego, gdzie wszystko zawisło od wszechwładztwa narodu i od demokracyi, w łonie któréj pokój zewnętrzny, godny a silny jest zarazem środkiem i celem postępu demokratycznego.

Na wewnątrz polityka ta, która jest waszą, te reformy, te rezultaty, te nadzieje dozwolą wam stanąć z zaufaniem przed sądem kraju, w jakikolwiek sposób mielibyście się zapytać powszechnego głosowania. Odkąd zasiadacie na tych ławach kilkakrotnie i w odmiennych stosunkach wybierani, naród miał sposobność objawić się co do waszych czynów i zawsze sankcyonował waszą politykę, a zaiste nazajutrz wspaniałych wyborów, jakiemi Francya uzupełniła organizacyę komunalną, nikt niezdoła zaprzeczyć ścisłego związku myśli i zasad, jaki was łączy z powszechnem głosowaniem.

Jedną tylko walkę chcę wyprowadzić z tych manifestacyj kraju na korzyść Rzeczypospolitéj, że należy wytrwać na drodze, na którą wstąpiliśmy i że chcąc odpowiedzieć interesom i woli Francyi, należy nam otoczyć Rzeczpospolitą, którąśmy założyli, instytucyami jak najbardziéj liberalnemi i demokratycznemi, któreby połączyły wszystkich patryotów, wszystkich Francuzów.

Rosya.

(Nowe koleje żelazne). *Moskowskija Wiedomosti* otrzymują wiadomość, że Ministerstwo dróg i komunikacyj powzięło zamiar przystąpienia w roku bieżącym, do budowy kilku t. z. „kolei dojazdowych" t. j. łączących pewne stacye już istniejących kolei z poblizkiemi miastami. Mianowicie — postanowiono zbudować: *a)* kolej, łączącą stacyę osobową w Brześciu ze stacyami towarowemi Kijowsko-Brzeskiej i Moskiewsko-Brzeskiej kolei; *b)* kolej od stacyi „Bałta" drogi Bałtsko-Odesskiej, do miasta powiatowego Bałty (na Podolu) odległego od stacyi o trzy wiorsty; i *c)* Od miasteczka Tywrowa (Podole) przez wieś Sutiski do stacyi „Gniwań," na kolei żelaznej Kijowsko-Brzeskiej. Wszystkie te drogi „dojazdowe" postanowiono ukończyć koniecznie w roku 1881, z wyjątkiem drogi ostatniej, która w tym roku będzie doprowadzoną tylko do wsi Sutiski, od tej zaś wsi do Tywrowa budowa kolei, jak równie i mostu żelaznego na Bugu, „może być odłożoną, w razie konieczności do r. 1882." Budowa tych małych kolei — zdaniem *Moskowskich Wiedomostiej*, będzie bardzo ważnym nabytkiem dla handlu w guberniach Zachodnich, chociaż nie jest obojętną i dla celów strategicznych.

(Nowy system wydzierżawiania gruntów rządowych). Dotychczas ziemie w dobrach państwowych w Rosyi oddawane były w dzierżawę wielkiemi obszarami tylko, urzędowymi tedy ich dzierżawcami mogli być wyłącznie ludzie, posiadający znaczniejsze kapitały, których że między rolnikami zwłaszcza w guberniach wielkoruskich, brak zupełnie, dzierżawcami zatem gruntów rządowych zostawali zawsze przemysłowcy i spekulanci, zwani w Rosyi charakterystycznem mianem „kułaków" co ma oznaczać niby lichwiarzy, niby ludzi bezsumiennych, nieprzebierających w środkach zysku, a ci „kułacy" dopiero subarendowali od siebie ziemię chłopom, bądź biorąc od nich podwójną za nią cenę, bądź też gmatwając ich w zgubne sidła odrobku, lub dziesięciny w naturze. Ztąd wynikała sytuacya taka, że ponosili stratę i rząd, oddający ziemię w dzierżawę hurtem za półdarmo, i włościanie, przepłacający ją, a stawający częstokroć względem „kułaka" w stosunku gorzej niż pańszczyźnianym, bo prowadzącym niechybnie do zguby bez ratunku.

Otóż rząd jak się zdaje, zwrócił nareszcie uwagę na tak zły i nienormalny stan rzeczy i postanowił mu zapobiedz. *Mołwa* bowiem dowiaduje się, że Ministerstwo dóbr państwa pracuje nad projektem nowego systemu wydzierżawiania ziem rządowych, zasadzającego się na tem, że wielkie obszary będą podzielone na drobne fermy, któreby mogli wydzierżawiać ludzie nieposiadający znacznych kapitałów, t. j. rolnicy chłopi, bez pośrednictwa przedsiębiorców „kułaków." Nadto ministerstwo ma zamiar korzystać ze zmian zasadniczych w systemie wydzierżawiania ziem — i w innym jeszcze kierunku, mianowicie: ma zaprowadzać tu i ówdzie, pod dozorem i kierunkiem ziemstw, fermy wzorowe, aby drogą przykładu nakłaniać nowych dzierżawców chłopów do gospodarowania racyonalnego, z płodozmianami, uprawą traw pastewnych, ulepszonemi narzędziami rolniczemi, i t. d.

Mołwa cieszy się z tego niezmiernie, twierdząc, że to wszystko wpłynie i na wzbogacenie włościan dzierżawców i na ulepszenie ogólnej ekonomii kraju. Pogląd ten jednak wyda się każdemu zbyt optymistycznym, kto najprzód uwzględni, że wykonanie najpiękniejszych planów rządowych w Rosyi musi zawsze zawadzić o czynowników, którzy mają fatalną własność psucia wszystkiego, czego dotkną, — a powtore, — że na prowadzenie „postępowego" gospodarstwa potrzebne są wkłady pieniężne, na co środków ubogi chłop rosyjski niema i nikt mu ich nieudzieli.

Pogrzeb ś. p. Kornela Krzeczunowicza.

Lwów 24 stycznia.

(§§) W jednakowej żałobie obie stolice kraju spędziły dzień dzisiejszy: Kraków odprowadzał zwłoki nieodżałowanego ś. p. Rydzowskiego na miejsce wiecznego spoczynku, Lwów oddawał ostatnią usługę jednemu z najzasłużeńszych obywateli kraju ś. p. Kornelowi Krzeczunowiczowi. Bolesną tę wspólność żałoby uczuwały niezawodnie oba orszaki pogrzebowe; myśl nasza zwracała się ku nam, gdyśmy byli w pochodzie na cmentarz Łyczakowski, a my tak samo pamiętaliśmy o tej drugiej trumnie z drogiemi zwłokami, nad którą dziś grób się miał zamknąć na krakowskim cmentarzu!

Nie myślę opisywać pogrzebu ś. p. Kornela Krzeczunowicza w sposób kronikarski. Że za trumną postępował kilkunastotysięczny orszak pogrzebowy, to się rozumie, że w tym orszaku reprezentowany był niemal kraj cały przez dygnitarzy, członków Rad powiatowych, naczelników gmin, posłów i obywateli, w tem także nie ma nic niespodziewanego, że wreszcie trumna była zasypana wieńcami różnych instytucyj i korporacyj, to rzecz całkiem naturalna. Wszystko to byłoby się stało nawet bez odezwy Wydziału krajowego, bo niema pewnie zakątka w kraju, w którym nie znanoby wielkich zasług ś. p. Krzeczunowicza, w którym wiadomość o jego zgonie nie wywołałaby głębokiej i serdecznej żałoby. Jeden tylko szczegół wyjątkowowo piękny i wzruszający podnieść muszę osobno. Zaraz za trumną postępowała z okazałym wieńcem nadzwyczaj liczna gromada włościan ruskich, którzy przybyli z dóbr zmarłego bez zaproszenia, bez wezwania, powodowani jedynie głosem serca, przejętego nieukojonym żalem po stracie najlepszego „pana" i posła niezmordowanego w obronie interesów ludu wiejskiego Od furty cmentarnej do grobowca trumnę nieśli sami włościanie. Dodać jeszcze muszę, że w orszaku duchowieństwa reprezentowany był obok kleru łacińskiego i ormiańskiego także grecki w osobie samego Metropolity X. Sembratowicza.

Nad grobem przemówił p. Oktaw Pietruski, obecny szef Wydziału krajowego, jako zastępca Marszałka krajowego, a więc imieniem kraju i wywiązał się pięknie z tego zadania. Oto mowa p. Pietruskiego:

„Żałobni Towarzysze! Stoimy nad trumną ś. p. Kornela, aby mu oddać ostatnią usługę chrześciańską, aby pożegnać męża, który zacnością charakteru i poświęceniem się dla kraju pierwszorzędne w nim zajął stanowisko, aby uczcić pamięć tego, którego nie tylko my, którzy tu jesteśmy zgromadzeni, ale śmiało rzec mogę, cały kraj cenił, szanował i kochał. Bo któż w kraju nie znał ś. p. Kornela, kto nie cenił zacności i prawości jego charakteru, kto nie znał jego dobrotliwości, pobłażliwości dla wszystkich, a surowości w pełnieniu obowiązków tylko dla siebie, kto nie podziwiał jego wytrwałości w bronieniu praw kraju, jego niezmordowanej i olbrzymiej pracy na polu publicznem, która niemal przeszła w przysłowie. Od młodych lat już oddawał się pracy dla kraju, wtenczas, kiedy jeszcze dla kraju pracować nie było wolno. Uposażony hojnie dobrami materyalnemi, nie oddawał się gnuśności lub tak zwanemu użyciu świata, ale czując w sobie ogień miłości Ojczyzny, od młodości oddawał się usługom dla Ojczyzny.

Nie walczył wprawdzie orężem kruszcowym, ale walczył orężem słowa wymownego, orężem pióra doborowego, orężem przekonania głębokiego, orężem wytrwałości żelaznej, orężem żmudnej i niezmordowanej pracy.

W pożyciu rodzinnem był najlepszym mężem, najczulszym i najstaranniejszym ojcem, synem wzorowym, dla przyjaciół wylany, dla ubogiego hojny, a co najważniejsza, wszędzie i zawsze Boga w sercu nosił. Przeciwności w życiu, czasem i zapoznanie nie zrażały go. Znosił je z chrześciańską cierpliwością i kroczył dalej na wytkniętej sobie drodze uczciwej i pożytecznej pracy. Nie doczekał się wprawdzie ostatecznego owocu ziarna rzuconego przed blisko 40 laty na niwę ojczystą, ale zostawił nam wzór obywatela prawego i pracowitego.

Oby wzór ten przyświecał nam wszystkim, tak młodej jak i starszej generacyi, obyśmy w życiu tem tak jasnem, tak przeźroczystem znaleźć ze-

chcieli zachętę do równie zacnego jak i patryotycznego działania.

Kornelu! mężu dobrze zasłużony krajowi, małżonku, ojcze i synu wzorowy, wierny przyjacielu, miły niezmordowany druhu na polu pracy publicznej, żegnamy Cię po raz ostatni, żegnamy Cię na zawsze, żegnamy Cię z szczerym, głębokim i ciężkim żalem, żegnamy Cię ze łzami w oczach, ale żegnamy Cię z zapewnieniem, że pamięć Twoja nigdy nie wygaśnie w naszych sercach, żegnamy Cię z przeświadczeniem, że tam, gdzie nie ma już walki, i niema zawodu, odbierzesz nagrodę za Twój czysty i zacny żywot.

Pokój Twoim popiołom!"

Do łez poruszył wszystkich obecnych ostatni ustęp mowy pogrzebowej.

Jakżeż trudno oswoić się z myślą, że na zawsze rozstaliśmy się z Kornelem Krzeczunowiczem!

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 26 stycznia.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Andrzeja Rydzowskiego odbyło się dziś w kościele Ś. Piotra. Podczas nabożeństwa orkiestra wykonała piękny marsz żałobny, nowo napisany przez p. Adama Wrońskiego poświęcony cieniom ś. p. Rydzowskiego.

Uczta dla prof. Hankiewicza. Grono kolegów i przyjaciół profesora i sekretarza uniwersytetu Jagiellońskiego p. Hilarego Habdank Hankiewicza, zebrało się wczoraj w lokalu Koła artystyczno-literackiego, aby przy wspólnej uczcie pożegnać towarzysza pracy, albowiem p. Hankiewicz będąc mianowany radcą ministeryalnym, opuszcza Kraków i przenosi się do Wiednia. Zgromadzonych było około 50 osób, samych profesorów i docentów uniwersytetu; świadczy to nader pochlebnie o ustępującym profesorze i urzędniku, który umiał sobie zjednać sympatyę przełożonych i kolegów, a co ważniejsza, tak rzadkie zazwyczaj uznanie pracy. Pierwszy wzniósł zdrowie p. Hankiewicza dziekan wydziału prawa Dr Zatorski w bardzo pięknem i serdecznem przemówieniu, podnosząc jego zdolności umysłu i zalety serca; p. Hankiewicz widocznie wzruszony, dziękował zgromadzonym za objaw uznania jego pracy, a wzniósł toast na pomyślność uniwersytetu. Następnie wzniesiono jeszcze kilka toastów, wszystkie na cześć solenizanta, mianowicie byli rektorowie Dr Majer i Dr Szujski, obecny rektor Dr Madurowicz; profesorowie: Alt, X. kan. Spis, Zoll, Oettinger, Teichmann, wreszcie prof. Dr Kuczyński toast „Kochajmy się." Po uczcie wywiązała się żywa rozmowa towarzyska; główną cechą tego zebrania była serdeczność, jaką okazywano odjeżdżającemu koledze. Sale Koła literacko-artystycznego opróżniły się dopiero koło północy. Gospodarzem uczty był prof. Kasparek, któremu podziękował w imieniu wszystkich prof. Zatorski. P. Dyktarski, który się podjął urządzenia tego bankietu, wywiązał się wybornie ze swego zadania, tak pod względem przyrządzenia potraw jak cen umiarkowanych.

— **Ofiary kolei galicyjskiej Karola Ludwika.** Dziś rano nie wszyscy podróżni, którzy przybyli tą koleją pociągiem mieszanym do Krakowa, byli w stanie o swojej mocy wysiąść i nie wiemy czy która z podróżnych zwłaszcza uboższych kobiet i dzieci, których niestać na futra, nie przypłaci ciężką chorobą albo śmiercią tej 13-godzinnej jazdy ze Lwowa w wagonach nieogrzewanych podczas kilkunastustopniowego mrozu. Niektóre osoby na pół zdrętwiałe wyprowadzono z wagonów! Na samej tylko kolei Karola Ludwika nie ogrzewają wagonów w pociągach mieszanych, a jeżeli rząd podnosi potrzebę uregulowania taryfy przesyłki płodów surowych, niechaj zwróci uwagę na przesyłkę ludzi, żeby ich dostawić jak towar, bez szkody.

— **Umarł** tu wczoraj Jacek Majewski, były senator Rpltej Krakowskiej, licząc lat 78. Z członków dawnego senatu krakowskiego pozostają jeszcze przy życiu tajni radzcy: X. kanonik Schindler i Dr Wiktor Kopff, X. prałat hr. Scipio, oraz Dr Konstanty Hoszowski, prezes Tow. Dobroczynności. Ostatni i Dr Kopff są jeszcze czynni w życiu publicznem i obaj zasiadają w Radzie miejskiej.

— **W Muzeum** techniczno-przemysłowem w niedzielę d. 30 stycznia Dr Franciszek Bylicki rozpocznie „Kurs harmonii," który trwać będzie przez cały kwartał. Prelekcye odbywać się będą w niedzielę od godz. 12ej—1ej. Dochód ze wstępnego prelegent przeznaczył na powiększenie stałego funduszu, na Wyższy zakład naukowy dla kobiet przy Muzeum istniejącego.

— **Dochód z loteryi.** Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców ogłasza zwykle w tym miesiącu sprawozdanie z roku ubiegłego. Otóż ze sprawozdania za rok 1880 okazuje się, że dochód z loteryi obrazów na korzyść Zakładu wynosił 1882 zlr., a po odtrąceniu opłaty stemplowej, kosztów druku, ram, oprawy i innych wydatków w kwocie złr. 216 cnt. 50, pozostało czystego złr. 1665 cnt. które złożone zostały do kasy Zakładu na ręce p. Mikołaja Jawornickiego.

— **Bal prawników.** Z powodu, że wiele osób uskarża się, jakoby nieotrzymały zaproszeń na „Bal prawników" 9go lutego b.r. odbyć się mający, donosimy, że zaproszenia wydają się w sekretaryacie „Balu prawników" ulica Karmelicka Nr 59, od 2ej do 4ej po południu do 7go lutego. Od 7go do 9go w Hotelu Saskim. Tam zamawiać także można bilety na galeryę na ten bal. Miejsca numerowane zostały ograniczone do liczby 100, z których 60 już jest zamówionych. Zostaje więc jeszcze wolnych miejsc 40. Komu zatem zależy, aby być na „Balu prawników" na galeryi i uzyskać wygodne miejsce, niechaj śpieszy z zamówieniem biletu.

— **Samobójstwo.** We Lwowie strzelił do siebie d. 22 b.m. Antoni Tattinger, właściciel domu, liczący lat 50 i ciężko ranił się w lewą część piersi.

— **Ile Francyę kosztuje Gambetta?** Z rachunków podanych z końcem upłynionego roku pokazuje się, że na utrzymanie prywatnych apartamentów p. prezesa Izby deputowanych i skompletowanie umeblowania, wydano w ciągu roku 99,418 fr. Opał, światło i płaca służących wyniosły przeszło 50,000 fr., dodajmy do tego stałą płacę p. prezesa Izby 72,000 fr., pokaże się, że Francya opłaca sumę 220 tysięcy fr. rocznie za zaszczyt słuchania rozkazów młodego dyktatora. Jakaż to ogromna różnica między prezesem a jego podkomendnymi. Koszta utrzymania całej Izby deputowanych z opałem, oświetleniem, służbą, powozami, biblioteką, bufetem (który sam kosztuje rocznie 31,592 fr., co reprezentuje cenę 70,000 boków piwa, w przecięciu 100 na jednego deputowanego), nawet prenumeratę dziennika urzędowego, który każdy deputowany otrzymuje bezpłatnie, wynoszą rocznie 7,107,000 fr.; jest to sumka dość pokaźna, wypada jednak na każdego deputowanego trochę tylko więcej niż 10,000 fr., ale jakże to daleko do kosztu kapelmistrza tej niezbyt harmonijnej orkiestry, która się zowie Izbą deputowanych.

— **Kłopot brunetów.** Berliński korespondent dziennika *Gaulois* opowiada, że z powodu agitacyi antisemickiej wszyscy bruneci w Berlinie drżeć muszą o całość swojej osoby, ponieważ już to samo że mają ciemne włosy, ściąga na nich podejrzenie, iż są pochodzenia semickiego. Wielu z nich jednak według owego korespondenta, poszło po rozum do głowy, i dało sobie czupryne pofarbować na blond!

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Wieczorka, za oszustwo, udawanie lekarza i zameldowanie się jako aptekarz; Michała Suskiego, za kradzież kaftanika; Maryę Mrozińską, za kradzież w służbie i zbiegnięcie z takowej; Stanisława Wideńskiego, za sprzeniewierzenie; za pijaństwo 2 osoby.

W policyi złożono: Bilety bankowe, które wczoraj znalazła służąca Karolina Guzikówna; mufkę popielatą, znalezioną w tutejszym dworcu kolei żelaznej.

TEATR. We czwartek d. 27 stycznia: Piąty gościnny występ Maryi Disterlo, art. teatru pozn., komedya w 5 aktach wierszem Al. hr. Fredry: *Śluby Panieńskie.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— We czwartek d. 27 stycznia: Ś. Jana Chryzostoma b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

s. (**Mariette Bey**). Telegram z Kairu doniósł nam wiadomość o śmierci Marietta Beya. Wielka to i niepowetowana strata dla nauki, gdyż zmarły należał do najznakomitszych egiptologów naszych czasów. Wielki Champolion i Mariette odkryli, można powiedzieć, starożytny Egipt i stworzyli naukę zwaną egyptologią. Franciszek Mariette urodził się w r. 1821 w Boulogne-sur-Mer i tam pierwsze pobierał nauki. Już w młodych latach oddawał się z upodobaniem studyom archeologicznym, namiętnie zwłaszcza badał starożytne zabytki egipskie, a kraj Faraonów wywierał na niego prawdziwie magiczny wpływ. Pierwsze jego w tym kierunku prace zwróciły uwagę rządu francuskiego, który mu powierzył misyę naukową w Egipcie. Z tą szczęśliwą chwilą rozpoczyna się niezmordowana i inteligentna działalność Marietta a tak obfita w najpiękniejsze rezultaty. Przybywszy nad brzegi Nilu, rozpoczął zaraz poszukiwania z prawdziwie zadziwiającym skutkiem. Kopał on w miejscu, gdzie leżało starożytne miasto Memphis, i nie omylił się, bo z każdą prawie chwilą podnosiła się kurtyna zasłaniająca starożytny świat egipski, który powołany nagle do życia, jakby uderzeniem różczki czarodziejskiej, przedstawia się naszym zdziwionym oczom w całej swej oryginalnej piękności. Odkryto Serapeum (świątynię Serapis); słynną mumię kobiecą (królowa Amenotep); kolosalny Sphinx itd., ale najważniejszym, pierwszorzędnego dla nauki znaczenia było odnalezienie stołu z hieroglifami Monetona. Odkrycie to bowiem zrobiło zupełny przewrot w dotychczasowem pojmowaniu historyi Egiptu i obaliło twierdzenie Lepsiusa. Po powrocie swym do Francyi, został kustoszem egipskiego muzeum w Luwrze, wkrótce jednak powrócił do swojej drugiej ojczyzny, gdzie Said basza stworzył dla niego posadę jeneralnego inspektora i konserwatora monumentów i nadał mu tytuł Beya. Jedną z największych chwał Marietta, jest stworzenie muzeum w Boulag, o którem tak kompetentny sędzia jak Renan powiedział, że jest ono największą instytucyą naukową XIX w. Mariette, który równie wiele pisywał, był członkiem Akademii napisów i komandorem legii honorowej. Jako następcę Marietta wymieniają znamienitego uczonego p. Maspero, profesora w „Collège de France." Pogrzeb Marietta w Kairze był olbrzymią manifestacyą na cześć tego męża nauki, który dobrze się zasłużył cywilizacyi nowożytnej wskrzeszając jednę z najciekawszych cywilizacyi świata starożytnego.

Treść Nru 212 *Wędrowca:* Z dolnych Łużyc. Kilka zarysów i wspomnień A. J. Parczewskiego; Przez międzymorze Panama, napisał A. Réclus, z francuskiego przełożył Wł. X. Zieliński (z 3 drzew. c. d.); Sobowtór Griffitha, Cashel Hoey (c. d.); Listy z podróży, przez Z. Sokołowską (c. d.); O Mazurach pruskich, podług I. I. Ossowskiego (c. d.); Z nad brzegów morza Północnego, Hamburg, przez Henryka Müldnera (c. d.); Kronika geograficzna; Nowości. Do tego numeru dołączony jest 10 arkusz dzieła „Wycieczka w Czorsztyńskie, przez Br. Gustawicza.

Sprostowanie.

W czorajszym numerze *Czasu* w korespondencyi ze Lwowa wiersz 22gi od końca zaszła ważna omyłka drukarska. Zamiast „antisemicka" powinno być „**antiunicka**".

Sprawy szkolne.

Mentona 20 stycznia.

(Dokończenie.)

(W. K) W szkołach ludowych we Francyi, egzaminów dorocznych niema, od uznania nauczyciela zależy jedynie, jak długo uczeń na kursie jakim pozostać powinien. Już to z instrukcyi dla nauczycieli, jaką mam pod ręką, widać dowodnie, iż mają pod względem nauczania bardzo wielką pozostawioną swobodę. Instrukcya ta drobiazgami nie krępuje ich zupełnie, a najważniejszy tylko kładzie nacisk, aby jasnym i przystępnym wykładem wpajać w umysł dziecka, główne zarysy nauki, niemniej, aby umysł dziecka utrzymywać ciągle w zajęciu i uwadze doborem przy wykładzie przykładów, branych z codziennego życia i otaczającego świata jako też, aby o ile możności, łączyć nauki ze sobą, tak aby się w zastosowaniach i przykładach wzajemnie wspierały, a wskutek tego budziły umysł dziecka do ciągłej uwagi i refleksyi.

Ile zauważałem, bardzo wielką pomoc w nauczaniu oddają tutaj czytanki począwszy od abecadła, są one zastosowane do wszystkich kursów, a tak rozmaitością treści, doborem uwag, radami jakie do życia praktycznego udzielają, przykładami i sentencyami jakie mieszczą, a co najważniejsza jasnością i potoczystością opowiadania, zasługują na wszelką pochwałę i są dla nauczycieli prawdziwemi skarbami. Pozwolę sobie przytoczyć tytuł jednej z nich, a wiadomość ta przyda się komu *„La première Année de lecture courante" par M. Guyan. Paris Librairie Armand Colin 1880,* czytanka ta jest poleconą przez ministeryum oświaty. Izby szkolne są tutaj zwykle obszerne, a tak, jak i u nas, najczęściej chłopcy i dziewczęta uczą się razem.

W zamożniejszych tylko gminach, nauka ta jest rozdzieloną, a wtedy w klasie dziewcząt naukę wykłada nauczycielka, chociaż nauczycielki wykładają również i w klasach mięszanych. Katedra w izbie szkolnej jest trochę więcej ku środkowi wysunięta, a ławki ustawione po trzech stronach, i zajęte przez uczniów odpowiednich kursów. Jest tu także wprowadzony zwyczaj wzajemnego nauczania podczas godzin szkolnych tj. uczniowie najzdolniejsi uczą początkujących abecadła i rachunków na kostkach, w czasie kiedy nauczyciel innym zajmuje się kursem. Nauczyciel dozoruje tych improwizowanych profesorów, którzy sami się przez to ćwiczą, a zarazem niedają malcom próżnować, i umysł ich do nauki wprawiają.

Lecz jak wszędzie, tak i tutaj, podstawą dobrej szkoły, jest dobry nauczyciel, nie na wiele się przydadzą wszystkie, choćby najlepsze programy, nie na wiele najpraktyczniejsze instrukcye, jeżeli profesor nie jest odpowiednio uzdolniony i nieposiada zamiłowania zawodu.

Dla tego też rząd tutejszy stara się wszystkiemi środkami przyciągnąć do zawodu nauczycielskiego celniejsze inteligencye, i stara się stanowisko to zrobić pod wielu względami korzystnem i poszukiwanem. Najprzód kandydaci na nauczycieli wiejskich w każdym departamencie mają bursy, i są na koszcie rządu; w pierwszym roku otrzymują tylko pół bursy, w następnych całą, są również uwolnieni od służby wojskowej, co jest rzeczą wielce zachęcającą.

Płace ich są dość różne, najniższa jednak w najmniejszej gminie 900 franków, oprócz pomieszkania, a są gminy w których płaca dochodzi do 1500 fr.; następnie mają pięciolecia po 100 fr., niemniej otrzymują po 100 fr. powiększonej płacy rocznej w miarę wyższych egzaminów jakie składają (jeżeli składają) a egzaminów tych jest trzy, co zliczywszy razem tworzy zczasem bardzo ładny i wystarczający dochód. Trzeba jeszcze wspomnieć, że nauczyciel wiejski może być sekretarzem, to jest naszym pisarzem gminnym, i zajęcie to daje mu dochód; może być jeszcze i poborcą podatków niestałych i konsumcyjnych, co znów dochody jego powiększa. Aby jednak nauczyciel mógł otrzymać które z tych funkcyj, musi przez radę szkolną podawać prośbę do osobnej komisyi, w skład której wchodzą: prefekt, reprezentant rady szkolnej, członkowie rady departamentalnej i t. d. Pozwolenia te jednak nie są zbyt trudne do otrzymania, gdyż w wielu wypadkach, w gminach szczególnie ubogich lub mniej oświeconych, funkcyi tej niktby korzystniej dla gminy prowadzić nie mógł, a równocześnie powiększa to dochody nauczyciela. — Czyby u nas, gdzie kwestya pisarzy gminnych jest tak smutną, i zgubną niedało się coś podobnego zaprowadzić? rozumie się, pod kontrolą rady szkolnej i Wydziału powiatowego — podsuwam uwagę tą obradującej obecnie ankiecie szkolnej.

Dodać muszę jeszcze, iż rad szkolnych miejscowych we Francyi niema, obowiązkiem mera dbać o potrzeby szkolne i porządek podług budżetu, są tylko rady szkolne departamentalne, ale za to jest większa liczba inspektorów szkolnych.

Wspomnę jeszcze iż wkrótce, w szkołach ludowych ma być zaprowadzona obowiązkowa nauka rolnictwa, a względnie uprawy wina, morw, chowu jedwabników i t. p. tj. głównych produkcyj rolnych pewnych okolic; już od paru lat w preparandach utworzone są ku temu odpowiednie katedry.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 24 stycznia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 735, węgierskich 1708, niemieckich 805. Razem 3248.

Galicyjskie płacono 50 do 53, ciężkie 54 do 55, 56 złr.; węgierskie 48 do 55 złr., najlepsze 57 do 60 złr.; niemieckie 53 do 58, 60 złr.

Wszystko sprzedano.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 24 stycznia. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 11·75 złr.; żyto od 10·40 do 10·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·30 do 11·35 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 208·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·—; olej rzepakowy 52·70 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąk 159 kilogram. 61·80 złr.; olej rzepakowy 72·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Przyjechali do Krakowa dnia 25 stycznia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. A. Kwieciński z Sobolowa, I. Owocki z Poznania, E. Rittergern z Ostrawy, I. Sawicki z Suchy, H. Małecki z Wiednia, L. Kostórkiewicz z Radomyśla, J. Majewski z Kongresówki, J. Frenzel z Biały, M. Sawicka z Lachowic, J. Ludwik z Mistku, M. Rutkowski z Kongresówki.

Telegramy własne „Czasu."

Buda-Peszt 26 stycznia. *Pesther Journal* przynosi depeszę z Belgradu, donoszącą, że przed kilkoma dniami zwolennicy Risticza próbowali wywołać zaburzenie w Użice (czy nie w Uszycy?) na rzecz Karadżiordżewicza. Ministerium ma dowód w rękach, że Risticz kierował tym ruchem, aby skompromitować ministerium. Risticz miał być początkowo postawiony w stan oskarżenia, ale dla uniknięcia skandalu zostanie tylko z kraju wygnany.

Paryż 26 stycznia. *Le Temps* donosi o stanie kwestyi greckiej: Mocarstwa naradzają się jeszcze nad formą układów, które mają się prowadzić w Konstantynopolu, tudzież nad rozszerzeniem instrukcyj mających być udzielonemi posłom. Zapewne nie przyjdzie do kroku zbiorowego mocarstw, lecz każdy poseł będzie oddzielnie rzecz prowadzić (p. list wiedeński □). Jeśliby układy miały sprowadzić skutek, mocarstwa poczynią kroki w Grecyi, iżby ta przyjęła granicę naznaczoną w Konstantynopolu.

Paryż 26 stycznia. W procesie dziennika *La Marseillaise,* oskarżonego za pochwałę zamachu Berezowskiego na Cara, skazany został zaocznie żerant dziennika na rok więzienia i 2000 fr. grzywny, a jenerał Cluseret na 3000 fr. grzywny i dwa lata więzienia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 stycznia. Stan kardynała arcybiskupa Kutschkera jest ciągle bez nadziei.

Paryż 26 stycznia. Wszystkie mocarstwa zgadzają się w zasadzie na ostatni okólnik turecki i układają się obecnie co do *modus procedendi.*

Londyn 25 stycznia w nocy. W Izbie niższej wniósł Gladstone, aby dać pierwszeństwo i zupełnie przeprowadzić przez uchwały ustawę o obronie życia i mienia w Irlandyi. Deputowani irlandzcy zbijali ten wniosek. W ciągu rozpraw Biggar był parę razy przywołany do porządku. Wniosek Forstera, aby usunąć Biggara podczas posiedzenia, przyjęty został 160 głosami przeciw 30, wniosek zaś Irlandczyków względem odroczenia obrad odrzucony 269 głosami przeciw 35, dalej wniosek Graya (irlandczyka) a odroczenie Izby odrzucony 277 głosami przeciw 34, poczem podjęty był wniosek Gladstona. O północy wniósł znów Byrne odroczenie obrad. Gladstone zaleca wobec taktyki Irlandczyków odbywać dalej posiedzenie, dopóki kwestya pierwszeństwa nie zostanie stanowczo rozstrzygniętą; Northcote zgadza się na to. Obrady ciągną się dalej i zapewne przez całą noc będą prowadzone.

Petersburg 26 stycznia. *Agence russe* donosi: Mocarstwa postanowiły wziąć pod rozwagę wniosek Porty względem konferencyi w Konstantynopolu; wszelako nie na konferencyi, lecz pojedynczo przez posłów, każdego oddzielnie, ma być sprawa rozbieraną, tak, iż rokowania toczyć się będą równocześnie, ale nie zbiorowo.

Petersburg 26 stycznia. Obiega tu pogłoska, że jenerał Skobolew zdobył Geok-Tepe; szczegółów jednak dotąd niema.

Dublin 25 stycznia wieczór. W procesie Parnella i jego towarzyszy przysięgli naradzali się od południa do godz. 6ej wieczór nie doprowadziwszy do zgody co do swego orzeczenia. Nakoniec sędzia oświadczył, iż nie może oczekiwać po dzisiejszych manifestacyach swobodnego, jednogłośnego werdyktu i rozwiązał ławę przysięgłych. Parnella gdy opuszczał salę sądową, spotykały owacye pełne zapału

Kursa. — Wiedeń 26-go stycznia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·40. — Renta srebrna 73·50.— Renta złota 88·15. — 6% Renta złota węgierska 108·15. — Losy z roku 1860. 130·60. — Akcye Banku Narodowego 822·—. — Akcye kredytowe 282·10. — Londyn 118·70.— Srebro —·—. Napoleony 9·38½ —. — Lombardy 99·50.— Losy 1864 roku 172·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 278·—·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146.—. — Anglo-Bank 126·75. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 107·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 130·75·— Akcye kolei półn.-zach. austr.— 186·— 6% Listy zast. hipoteczne 102·90. Marki 58·10 Ruble 122·50 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 109·—.

Uposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 75	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 52	5 63
20 frankówka	9 35	9 45
Imperyał ważny	9 63	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miesięc. terminie płat.; we Lwowie za 100 złr. w. a.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	99 50	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	99 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 25	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	99 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	276 —	278 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 —	170 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Bankt. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

Wiedeń 25 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta papierowa	72 40	72 65
4·2% Renta srebrna	73 65	73 70
4% Renta złota	88 —	88 15
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 30	134 70
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	172 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 60
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnisacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie	97 —	98 —
Galicyjskie	98 50	99 —
Morawskie	101 —	— —
Niższo-Austryackie	105 —	106 —
Wyższo-Austryackie	103 —	— —
Szlązkie	102 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7%	94 75	95 50
Węgierskie	96 75	97 25
Węgier. z klauz. 1867	95 50	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 25	125 75
6% Renta węgierska złota	108 35	108 50
4½% „ „ (za Ostbahn.)	86 —	86 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	127 60	127 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	235 —	236 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	282 50	282 75
„ „ węgierskie 200 „	257 60	258 —
Depositen-Bank 200 „	217 —	217 50
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	823 —	824 —
Unionbank 100 „	114 3	114 60
Verkehrsbank ogólny 140 „	133 —	133 75
Wied. Bankverein 100 „	126 25	126 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	79 50	80 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	157 25	157 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	557 —	559 —
Elżbiety 210 „ „	199 50	200 —
Linz-Budweis 200 „ „	— —	178 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	168 50	169 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „	2482	2490
Franciszka Józefa 200 „ „	177 75	178 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	278 25	278 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	130 75	130 50
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	170 —	170 —
Nordwest austr. 200 „ „	185 75	186 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	233 —	233 25
Rudolfa 200 „ „	163 —	164 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	146 25	147 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	275 25	275 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	98 75	98 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	147 —	147 50
„ Nord-Ost 200 „ „	146 —	146 50
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	155 75	156 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	117 —
5% „ „ papier. 38 lat	101 —	101 40
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	93 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 90	103 15
6% „ Banku Włość. lwow.	99 50	100 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 60	102 75
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 —	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	99 —	99 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 60	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	89 30	89 60
Alföld-Fiume 200 „	91 30	91 60
„ Em. 1874 200 „	88 —	88 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 300 „	98 40	98 90
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 25	101 50
„ Em. 1870 200 „	100 —	100 50
„ Em. 1872 200 „	101 50	102 —
„ Salzb.Tyr. 1878 200 „	99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. a.	102 25	102 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion, 1872	104 50	105 —
„ poż. 1876 r. 100	104 20	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 25	101 50
„ Em. 1878 200 „	101 —	101 25
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	103 —	103 60
„ „ II „ 1867 300 „	101 70	102 —
„ „ III „ 1871 300 „	101 50	102 —
Koszycko-Oderb. 200 „	91 —	91 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 70	92 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 75	97 25
„ „ III „ 1868 300 „	91 30	91 70
„ „ IV „ 1872 300 „	89 —	89 50
Nordwestb. austr. 200 „	102 25	102 50
„ „ Lit. B. 200 „	100 50	100 75
„ „ Em. 1874 200 „	120 25	— —
Rudolfa 300 „	97 50	98 —
„ Em. 1869 300 „	95 70	96 80
„ Em. 1872 300 „	94 75	95 25
„ Salzka. gut. zł. 200 „	114 25	115 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 25	82 75
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 —	178 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	127 20	127 50
„ 200 złr. 5%	113 25	113 50
Theissb.-Gesell. „	101 25	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 —	86 50
„ II Em. 200 „	82 75	83 25
„ Nordost 300 „	83 90	84 30
„ złotem 200 „	104 70	105 50
„ Westbahn 200 „	90 50	91 —
„ Em. 1874 200 „	87 —	87 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 40	112 80
Premiowe Wiedeńskie 100 „	115 80	116 20
„ Węgierskie 100 „	107 40	107 80
3% „ Tureckie 400 fr.	21 20	21 50
Kredytowe 100 złr.	178 25	178 75
Clary 42 „	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 50	106 —
Inspruku 20 „	24 —	25 —
Keglewicha 10 „	17 50	— —
Krakowskie 20 „	19 40	19 80
Ofner (miasta udy) 40 „	40 —	41 —
Palffy 42 „	37 75	38 25
Rudolfa 10 „	18 50	19 —
Salma 42 „	48 —	49 —
Salzburgskie 20 „	22 —	22 50
St. Genois 42 „	— —	48 —
Stanisławowskie 20 „	25 —	25 50
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	65 —	67 —
Waldsteina 21 „	32 —	33 —
Windischgrätza 21 „	37 50	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20-frankówki	9 38½	9 39
Imperyały rosyjskie	9 67	9 69
Funty sterl. angielskie	11 80	11 85
Listy tureckie złote	10 64	10 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 15
Ruble papierowe za 100	122 50	122 75

Lwów 25 Stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	99 40
4% „ „ „ „	91 75	92 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 40	99 40
5% „ „ Banku hipot. gal.	102 60	103 45
6% „ „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 20	99 20
6% „ pożyczki krajowej	101 25	103 60

Warszawa 24 Stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	99 75	— —
kupon	— —	036
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 25
kupon	— —	044
4% Listy likwidacyjne	— —	86 25
kupon	— —	058

Młoda osoba wykształcona, biegła w francuskim, niemieckim i włoskim języku, muzykę i śpiew posiadająca, oraz praktyczna gospodyni, poleca się do towarzystwa i zarządu domu za mierną cenę. **Wanda.** Hauptpost, rest. **Wien.** (388)

Poszukuje się na wieś guwernera,

któryby oprócz przedmiotów udzielanych w szkole normalnej, mógł udzielać języka francuskiego i gry na fortepianie. Zgłoszenia opatrzone dowodami uzdolnienia pod adresem: **W. S. Niewiarów,** poczta **Gdów.** (380-1-2)

Une demoiselle

diplomeé, sachant le français et l'allemand, enseignant aussi l'anglais, la musique et le dessin, désire se placer dans une famille noble en Galicie comme institutrice ou dame de compagnie. S'adresser sous chiffre **A. Z. 33.** poste restante **Friedek,** Oesterr. Schlesien. (381)

MAGAZYN Henryka Schwarza W KRAKOWIE

poleca na **karnawał**

Materye jedwabne, Tarlatany, Crêpe lisse, Gazy i gotowe Okrycia Balowe,

po cenach umiarkowanych.

Zamówienia na suknie balowe przyjmuje Magazyn do wykończenia w jak najkrótszym czasie. (312-1-3)

Cudowne wyleczenie kaszlu, cierpień żołądka, szyi, piersi i płuc.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana

Jana Hoffa,

c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich,

fabryka: w Wiedniu, Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse 8.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

Dyrekcya c. k. 9 szpitala polowego do ministeryum w Wiedniu: „Z doniesień szpitala okazuje się, że Hoffa wyciąg słodowy był chętnie branym napojem zawierającym skuteczne działania środka pożywczego i wzmacniającego. Wpływ wyrobu na stan zdrowia chorych żołnierzy był widocznie korzystnym, gdyż okazał on się jako wyborny środek leczniczo-pożywczy w osłabieniu działalności organów dolnego ciała, w przewlekłych nieżytach, znacznym ubytku soków i wychudnieniu, niemniej w większych ropieniach, kiedy pacyent ma być dobrze żywionym. **v. Gayersfeld.** c. k. major. **Dr. Mayer,** lekarz pułkowy. **Pirz,** komisarz wojskowy."

Najnowsze doniesienie wyleczenia z 28 października 1880 r.

Breitensee pod Wiedniem, d. 28 października 1880 r.

Mam chorego syna, który przez 2 lata uczęszczał do szkoły handlowej i wskutek zbyt szybkiego rośnięcia (mając lat 16 mierzy blisko 6 stóp) zapadł na płuca, tak, że kaszlał i krwią pluł. Dałam mu tranu wątrobianego, lecz przytem stracił apetyt. Dopiero gdy rozpoczęłam go leczyć Pańskiem piwem słodowem, którego dotychczas wypił 26 flaszek, widziałam, że siły jego znacznie przybrały, a teraz mam nadzieję, że przez Pańskie wyroby słodowe zupełnie wyzdrowieje. Proszę o 58 flaszek wyciągu słodowego, 5 kilo czokolady słodowej i 8/1 cukierków.

Paulina Pelischkowa, żona maszynisty.

Hoffa czokolada słodowa odpowiada dawno uczuwanej potrzebie jako środek leczniczy i pożywczy w niedokrewności i niedostatecznemu tworzeniu się krwi, tudzież całemu poczetowi powstających ztąd chorób. Dr. med. i fil. Feliks Paweł Ritterfeld, prakt. lekarz, operator we Frankfurcie n. M.

Także **Hoffa słodowa czokolada zdrowia** jest bardzo zbawienną, gdyż wzmacnia nerwy, a piersiowe cukierki słodowe usuwają kaszel zaziębiający i uśmierzają nawet cierpienia płuc.

Ostrzeżenie. Należy żądać tylko **prawdziwych** Jana Hoffa wyrobów słodowych ze **znakiem ochronnym** (portret wynalazcy) zarejestrowanym przez c. k. sąd handlowy w Austryi i Węgrzech. Nieprawdziwemu wyrobowi innych osób brak leczniczych ziół i właściwego sposobu przyrządzania Jana Hoffa wyrobów słodowych, co może szkodliwie działać. (333-1-4)

(Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

SKŁADY mają: w **Krakowie** J. Trauczyński, A. Siedlecki, E. Radler, J. Janiga, K. Wiszniewski, W. Fenz, na Kazimierzu apteka „pod złotym orłem"; w **Bochni** J. Michnik; w **Brodach** E. Grünspan, Witosławski apt.; w **Czerniowcach** J. Schnirch; w **Drohobyczu** Dobrzenicki apt., K. Jabłoński; w **Budzanowie** D. Jasieński apt.; w **Jarosławiu** W. Rohm, S. Ellenberg; w **Kołomyi** J. Rożański i Spół.; we **Lwowie** S. Rucker, J. Beiser apt., K. Bałłaban; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek apt.; w **Przemyślu** M. Krug, M. Kozłowski, L. Nahlig apt.; w **Rzeszowie** E. G. Neugebauer, J. Schaitter i Spół., S. Blumenberg; w **Samborze** C. Maresch, Aleksiewicz, A. Kromer; w **Stanisławowie** W. Waldek, J. Macura; w **Suczawie** Karzikiewicz apt.; w **Stryju** D. J. Nussenblatt i Sp.; w **Tarnopolu** F. Jamrogiewicz apt.; w **Tarnowie** W. Müldner i Sp.; w **Zaleszczykach** H. Sternlieb; w **Żurawnie** W. Tomaszewski apt.; w **Białej** J. Knaus, G. Zabystrzan apt.; w **Żywcu** Blumenfeld.

OBRAZKI ŚWIĘTYCH

NAJWIĘKSZY SKŁAD,

polecają (3400 19 20)

KUTRZEBA I MURCZYŃSKI w KRAKOWIE.

Niemka

osoba młoda, dobrze wychowana, życzy sobie przyjąć obowiązek **bony.** — Bliższa wiadomość pod lit. **H. S.** przy ul. Długiej pod Nr. 15 w Krakowie. (386-1-4)

Niezrównany i świeżo odznaczony!

Przez *Dra M. Deutscha*

poprawny

starszego lekarza sztabowego Dr. Schmidta

olejek do uszów

można *polecić najusilniej,* jakto poświadczają ciągłe podziękowania i listy słynnych lekarzy, wszystkim cierpiącym na ból uszów jakiegokolwiek rodzaju, lub osobom mającym przytępiony słuch!

Dr. Jan Gentzel, radca kolegialny i kawaler orderu św. Stanisława I. i II. klasy, tudzież kawaler komandoryi Franciszka Józefa II. klasy, pisze o tem pod dniem 6 stycznia b. r.: „W mojej praktyce cywilnej i wojskowej zastosowałem często ten *poprawny olejek do uszów* w ropieniu uszów, w nerwowym przytępionym słuchu, w cierpieniach uszów, szumie w uszach i nieżytowych chorobach uszów, a gdzie go używano z dokładnem zastosowaniem się przepisów, widziałem zawsze zupełny skutek, mianowicie nietylko chwilowy, lecz *rzeczywiście trwały.* Doświadczenia te spowodowały mnie do zaprowadzenia go w lazarecie wojskowym będącym pod moim dozorem jako *stały* środek leczniczy, zarazem polecam go wprost jako *najlepszy* z wszelkich istniejących olejków do uszów."

Olejek ten z opisem użycia można za *2 złr. 40 c.* przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie **z Wiednia z apteki „zum guten Hirten" II., Praterstrasse Nr. 40.**

Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę,* a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch",* **na co szczególniej uważać należy!** (207-2-20)

Magazyn Mme Anna

przy ulicy Szewskiej pod Nr. 328, pierwsze piętro,

zaopatrzony został w materyały balowe, oraz kwiaty i wszelkie przybory do toalet wieczornych, które **na żądanie wykonane być mogą w przeciągu dwudziestu czterech godzin. — Przyjmuje także zamówienia na prowincyę.** (251-3-3)

Kamienica z ogrodem

przy ulicy Łyczakowskiej L. 22 we Lwowie, nieobciążona żadnemi długami, przynosząca 12,000 złr. rocznego dochodu, jest zaraz do sprzedania z wolnej ręki bez wszelkiego pośrednictwa. Chęć kupna mający mogą otrzymać bliższe wiadomości na miejscu I. piętro, drzwi 6. (253-3-3)

Sprzedaż wina własnego chowu:

1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 18

„ „ czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21

1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25

Wino w butelkach:

1878 r. butelka 7/10 litra po 35 cnt.

1874 r. „ „ „ „ 45 „

1877 r. Traminer „ „ „ „ 70 „

Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.

M. Wild,

właściciel winnic w Poisdorf,

(3351-19-40) w Dolnej Austryi.

Prawdziwym skarbem

dla nieszczęsnych ofiar **samogwałtu (onanii)** i **tajnych wyuzdań** jest słynne dzieło: (41-3-12)

Dr. Retau's Selbstbewahrung.

77 Aufl. Mit 27. Abbild. Cena **2** złr. Niechaj każdy je czyta, który cierpi **straszne skutki** tego występku, gdyż jego szczere pouczania **ratują rocznie tysiące osób od pewnej śmierci.** Do nabycia przez firmę **G. Pönicke's Schul-Buchhandlung in Leipzig,** tudzież przez inne księgarnie. W KRAKOWIE na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua.

Dr. Schwaigera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyj itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (141-45-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

Album Wojska Polskiego

wychodzi staraniem i nakładem **„Dziennika dla wszystkich"** czasopisma illustrowanego we Lwowie.

Album Wojska Polskiego wychodzi w dwunastu zeszytach na pięknym grubym papierze w wielkim formacie, obejmuje wizerunki wszystkich niższych, wyższych i najwyższych stopni wszelkiej broni całkowitej armii polskiej z przed 1831 roku. Wizerunki wykonane **kolorami** w ten sposób, aby każda postać przedstawiała najdokładniej uniform. Ryciny przedstawiają pojedyncze figury, grupy, wojsko w boju, w mustrze, na czatach, w tyralierce, w ataku piechoty, kawaleryi, artyleryi itp. Ryciny kolorowane są ręcznie. „Album Wojska Polskiego" stanowi żywe wspomnienie bohaterskiej armii naszej i znajdować się powinien w każdej rodzinie polskiej. Pierwszy zeszyt już się rozsyła prenumeratorom. Drugi wyjdzie w lutym 1881 roku; następne zeszyty wychodzić będą w krótkich przerwach. Całe „Album" zawierać będzie kilkadziesiąt wielkich rycin. Natychmiast po skończeniu się wydawnictwa, cena „Albumu" **znacznie podwyższoną** zostanie. „Album" wychodzi w **trzech seryach**, każda serya zaś obejmuje cztery zeszyty. Prenumerata na **pierwszą seryę** „Albumu Wojska Polskiego" wynosi w Galicyi i w całej Austryi **4 złr.,** w Poznańskiem, w Prusach i Niemczech **8 marek,** we Francyi, w innych krajach i Ameryce **10 franków.** Całkowite „Album" to jest wszystkie 3 serye tak w miejscu w Galicyi i Austryi wynosi **12 złr.,** w Poznańskiem, Prusach i Niemczech **24 marek,** we Francyi, innych krajach i w Ameryce **30 frank.** Prenumeratę można przesłać na wszystkie trzy serye, na dwie serye lub na jedną seryę. Zeszyty wysyłają się pocztą osobno opakowane. Pieniądze prenumeracyjne należy wysyłać w listach rekomendowanych, lub najdogodniej przekazami pocztowemi, **do Administracyi „Dziennika dla Wszystkich"** ulica Rzeźbiarska Nr. 1. a. we Lwowie. (262-1-)

Prenumeratę można przesyłać zawsze. — Wyszłe już zeszyty odsyłają się natychmiast.

Redakcya „Dziennika dla Wszystkich" we Lwowie.

Biblioteka wyborowych powieści

wychodzi we Lwowie (3402-4-6)

Nakładem Księgarni Polskiej

A. D. BARTOSZEWICZA i M. BIERNACKIEGO.

Każde dzieło sprzedaje się osobno.

Tytuł	Cena
BAŁUCKI M. Byle wyżej! Powieść współczesna	złr. 1·50
— Za winy niepopełnione. 2 tomy w jednym	„ 3·—
BRZOZOWSKI KAROL. Deli Petko. Powieść osnuta na tle stosunków bułgarskich	„ 1·—
DAUDET ALFONS. Ten Mały. Powieść z francuskiego	„ 1·50
— Królowie na wygnaniu. Powieść w 2 tomach	„ 3·—
DZIERZKOWSKI i SABOWSKI. Chrzest polski. Powieść w trzech tomach z czasów ostatniego powstania	„ 3·—
FARINA SALVATORE. Ukryte Skarby. Humorystyczna powieść z włoskiego	„ 1·50
JEŻ T. T. Opowiadanie Stasia. Humoreska	„ 1·—
— Z ciężkich dni. Powieść historyczna z czasów Jana Sobieskiego, w dwóch tomach	„ 3·—
KRASZEWSKI J. I. Krwawe znamie. Powieść	„ 1·50
— Zadora. Powieść z 18 wieku	„ 1·50
— Żeliga. Powieść w 2 częściach	„ 2·40
LAM JAN. Dziwne karyery. Powieść osnuta na tle stosunków lwowskich. 2 t.	„ 3·—
ROGOSZ J. Marzyciele. Powieść historyczna z I. połowy bieżącego stulecia [rok 1846 w Galicyi] 3 tomy	„ 3.—
SABOWSKI WŁ. Pozory. Powieść z życia warszawskiego w 2 tomach	„ 2·—
THACKERAY. Targowisko próżności. Powieść w 2 tomach z angielskiego	„ 3·—
VERNE JULIUSZ. Hektor Servadac. Podróż po światach słonecznych. Powieść w 2 tomach	„ 3·—
— Spadek 500.000,000. Powieść.	„ 1·50
WILKOŃSKA P. Trucizna. Powiastka pośmiertna	„ 0·50
ZOLA EMIL. Kartka miłości. Powieść w 2 tomach	„ 3·—

Oprawa w płótno angielskie ze złoconemi nadpisami po 80 cent. za tom.

Nakładem tejże księgarni opuściły prasę:

Pamiętniki Powstańca z r. 1863 i 1864 . . . „ 1·—

MATTONIEGO

GIESSHUBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w nieżycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (62-4-52)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

TANIEJ JAK SPROWADZANE

sprzedaje handel F. BRUNO HAHN w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej pod L. 53,

wszelkiego rodzaju prfumerye z najpierwszych i najsłynniejszych fabryk angielskich i francuzkich.

Perfumy z najulubieńszemi zapachami, mydła do mycia i do golenia, pasty i eliksiry do konserwowania zębów, pudry, kremy, octy toaletowe, tynktury do barwienia włosów, wody do mycia twarzy i niszczenia piegów, pomady i olejki na włosy, wody do wzmacniania skóry, do porostu i oddalenia łupieżu z włosów, Po-ho środek niezawodny przeciw bólowi głowy, kadzidła i t. p.

Cenniki dla porównania cen chętnie przesyłam, a przekonany jestem, że pierwszeństwo przy mnie pozostanie.

Wodę kolonską, jako najlepszą polecam

z laboratoryum Johann Maria Farina, gegenüber dem Neumarkt,

oprócz tej są na składzie

z labor. Johann Maria Farina, gegenüber dem Jülichs-Platz

„ „ „ „ „ „ Altenmarkt

„ Franz Maria Farina Nr. 7412. (248-3-3)

Na karnawał

polecam **bukiety** ręczne od 1 złr. wzwyż, bukiety kotylionowe od 10 cent. wzwyż; **kwiaty** kameliowe od 50 cnt. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia wykonywam punktualnie także za zaliczką. Opakowanie bardzo tanie — podanie ceny pożądane.

Karol Freege,

ogrodnik handlowy w Krakowie,

(81-5-14) ul. Lubicz 103.

Jeszcze krótki czas

rozsyłamy pocztą opłatnie wszędzie za 1 złr. 60 ct. (3518-7-8)

5 kilo siedmiogrodzkich orzechów

lub 5 „ tureckich suszonych śliwek

Roth Lipot'sches Exportgeschäft

in Werschetz, Südungarn.

Nieprzemakalne okrycia dla koni



adjustowane skórą.

Z czarnej **materyi** napuszczanej **oliwą,** watowane, materyą wełnianą lub cwylichem z juty, trwałe i tanie.

Mogą być także zrobione z literami, monogramami i herbami. **Okrycia** dla ciężkich koni pociągowych, tudzież dla jukerów z gumowanych materyj, także ze sukna z gumow. wkładem. **Na żądanie przesyła się do przejrzenia.**

Paget & Co.,

pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka nieprzemakalnych materyj w **Wiedniu, I., Riemergasse 13.** (3424-8-)

Powozy

są do wynajęcia każdego czasu we fabryce cukierków Wł. Lipińskiego w Krakowie przy ulicy Brackiej. (2597-17-)

Ogrodnik

kawaler, posiadający wszechstronne wykształcenie w zawodzie ogrodniczym, również dobre świadectwa z odbytych obowiązków, poszukuje odpowiedniej posady od 1 marca b. r. Łaskawe zapytania pod lit. Z. Z poste rest. Kraków. (254-3-3)

Mąkę kościaną,

spodium i inne produkta kupuję zawsze po najwyższych cenach. Zboże i nasiona przyjmuję na sprzedaż na tutejszej giełdzie zbożowej. (208-2-2)

H. Biermann w Wrocławiu,

handel drzewa i produktów.

Pewien ***wiedeński kapitalista*** życzy sobie wziąść udział w ***założeniu handlu modnych towarów męzkich*** w ***Krakowie.*** W tym celu ***poszukuje*** jako ***wspólnika*** lub ***kierownika handlu zdolnego młodego człowieka,*** który przez dłuższy czas pracował tam w pierwszorzędnym podobnym handlu i jeżeli możebne, rozporządza kapitałem mniej więcej 2000 złr. Oferty znacz. ***K. U. 1085*** przyjmują ***Haasenstein & Vogler*** w ***Wiedniu.*** (206-2-2)

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na główny skład:

Jordan Dr. Henryk. Nauka położnictwa dla użytku uczniów i lekarzy, dział pierwszy Fizyologia i dyetetyka ciąży, porodu i połogu, z 44 drzeworytami — Cena złr. 3·50. (285-2-3)

Szanowny Panie B. N.

List Pański do A. K. dowodzi, że Pan zna cenne bardzo dla nas szczegóły; prosimy bardzo o nie, lub o naznaczenie schadzki, pod tym samym adresem. Nie rozumiemy ukrywania się Pańskiego; wszak za Jego życzliwość wdzięczni tylko być możemy. (375-2-2) **L. K.**

Przypomina się panu J. F.

że dramat **„Koniec Stuartów"** jest już od 5 lat przełożony na język niemiecki. — *Sapienti sat!* — Tyle na dziś. (266-2-3)

Rada Nadzorcza Towarzyst. zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie

zaprasza Szan. Członków na

nadzwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia **1 lutego 1881 r.** o godzinie 11ej przedpołudniem w biurach Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Przedmioty obrad:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi.
2) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z wnioskiem udzielenia absolutoryum.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Kwestya rozwiązania Stowarzyszenia w myśl §. 74 l. 1 stat.
5) Ewentualny wybór komitetu likwidacyjnego lub nowej Dyrekcyi i Rady Nadzorczej.

Zwracając uwagę Szanownych Członków, iż według §. 42 stat. uchwały o rozwiązaniu Towarzystwa powziętemi być mogą tylko w obecności 50 Członków większością 2/3 głosów — uprasza się o jak najliczniejszy udział. (286-3-3)

Lwów, dnia 11 stycznia 1881 r.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

271-105-)

OD TRZECH KRÓLI

warszawskie **pączki** glasowane

po 4 c., i na zamówienia, smaży piekarnię prowadzący **J. Przybyłowicz,** przy ulicy Mikołajskiej, cukiernik.

Nadto poleca Chleb Dra Grahama przez znakomitości lekarskie zalecany w przypadłościach żołądka, kiszek itp. — oraz świeże Bułki, Rożki, Chleb drożdżowy i kwasowy, najtaniej. (109-3-3)

Wyłączną sprzedaż moich środków leczniczych elektro-homeopatycznych

powierzyłem

na Galicyę i Kraków upoważnionej Filii Dyrekcyi źródeł mineralnych galicyjskich i czeskich, w DOMU HANDLOWYM **J. WENTZLA** w Rynku, „pod Matką Boską".

Hrabia Cezar Mattei w Bolonii.

(2957-21-)

PAPIER **FAYARD & BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzentom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (181-42-)

7000 sztuk prześcieradeł

zupełnie nowych, z dobrego czystego płótna lnianego, kompletnych, wielkich, odpowiednich do największego łóżka, sprzedanych będzie przez rozwiązane eraryalne konsorcyum niżej ceny wyrobu, sztuka po 1 złr. 50 ct. tylko jak długo zapas starczy. Zamówienia przyjmuje nasz umocowany p. **J. Trostler** w **Wiedniu** II., Pazmanitengasse 15. Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. (279-3-6)

„Złota Księga Szlachty Polskiej".

Trzeci Rocznik wyszedł z druku i rozesłany został abonentom.

Otwiera się przedpłata na Rocznik Czwarty!

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 marek (6 złr.) Uprasza się o jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin, pragnących być pomieszczonemi w IV Roczniku.

Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także wyłącznie przyjmuje przedpłatę. (3370 8 10)

Poznań 1 grudnia 1880 r.

Teodor Żychliński, Ś. Marcin 43.

II. Ogólne Zebranie

Członków Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów w Krakowie odbędzie się dnia 28 stycznia 1881 r. o godz. 11ej wieczór w lokalu p. Józefa Tylko przy ulicy Zwierzynieckiej. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza (372-2-2)

Prezes: *St. Rehman.*

Młody człowiek

biegły w korespondencyi niemieckiej i polskiej, tudzież w prowadzeniu ksiąg handlowych, znajdzie natychmiastowe umieszczenie. — Zgłaszania należy adresować do **„Agencyi dla Rolników"** w Krakowie, Rynek Nr. 28. (292-2-2)

Przy urzędzie pocztowym w **Suchy** znajdzie **ekspedytor** zaraz umieszczenie. (258-3-3)

Egzaminowany leśniczy

żonaty, z najchlubniejszemi świadectwami i rekomendacyą, poszukuje posady od 1go kwietnia 1881 r. — Łaskawe zgłoszenia otrzyma pod lit. **A. W.** p. r. **Jasło.** (261-2-3)

Salon mód

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 57, w domu Wej Szpenglerowej, na I. piętrze,

poleca pracownię sukien damskich. Przyjmuje zamówienia na balowe suknie, których od 15 złr. wraz z kwiatami dostać można. Wykonywa z gustem i punktualnie. (227-3-3)

Zawiadamiam Szanowne Panie,

iż na teraz mieszkam przy linii A—B. pod L. **39,** gdzie jest sklep WP. *Jawornickiego.* Zarazem oświadczam, iż wykonywam roboty po cenach znacznie niższych.

Suknie balowe całkiem ukończone z mojego materyału ubrane kwiatami lub wstążkami, sprzedaję od 15 złr. do 30 złr.

(3464-7 7) **Szczerbińska.**

Mieszkanie.

1 pokój z werandą w ogrodzie do wynajęcia, ulica Karmelicka L. 51. (259-3-3)

Codziennie świeże i pachnące

fiołki

są do nabycia w zakładzie ogrodniczym **Karola Freegego** w Krakowie przy ul Lubicz L. 103. (293-2-11)

Ostrzeżenie.

Od niejakiego czasu pokazała się w handlach w Krakowie bawełna pod nazwiskiem HARLANO, która z powodu podobieństwa etykiety, sprzedawaną bywa za prawdziwą bawełnę HARLAND — gatunek tejże bawełny jest zupełnie inny i mniejszej wagi są paczki, — uważać zatem należy, ażeby przy zakupnie prawdziwej bawełny Harland zwrócić uwagę, ażeby

1) zamiast **Harlano,** był napis **Harland;**

2) zamiast **Höchste Preismodaille,** die Wiener Weltausstellung war 1873, był napis **Höchste Preismedaille** Wiener Ausstellung 1873;

3) zamiast in roh **circa** gewogen itd., był napis in roh **voll** gewogen itd.

Ceny bawełny prawdziwej Harland są następujące:

3 drutowe nour Potendorfska Nr. 16 funt 1 złr. 21 cnt.

4 „ „ lipska Nr. 16 funt złr. 1·17

6 „ „ Estremadura Nr. 4½ funt 1 złr. 37 cnt.

inne numera stosunkowo drożej lub taniej, zależy od grubości. (247-3-9)

F. Bruno Hahn,

główny skład bawełny wszelkiego rodzaju — ul. Grodzka L. 53

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wyleczа według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe. naturalnie gruntownie i (160 98) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także sameordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Czcionkami Drukarni „CZASU"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*